

# SŁOWO

Wilno, Sobota 12 stycznia 1935 r.

Redakcja i Administracja: Wilno, Zamkowa 2. Telefony: Redakcji 17-82, Administracji 228. Administracja czynna jest od godz. 9-ej do 4 po poł. Sekretarz redakcji przyjmuje codziennie od 12 do 1-ej.

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu, lub z przesyłką pocztową 4 zł, zagranicę 7 zł. Konto czekowe PKO. Nr. 80.259. W sprzedaży detal. cena jednego nr-u 20 gr.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń.

BARANOWICZE — ul. Szeptyckiego — A. Łaszk.  
BRASLAW — Wileża 8 — C. Lewin  
DROHA — Kowkin  
GŁĘBOKIE — ul. Zamkowa 14, Księg. W. Włodzimierowa  
GRODNO — Księgarnia T-wa „Ruch”  
HORODZIEJ — Księgarnia Kolejowa „Ruch”  
KLECK — Sklep „Jedność”  
LIDA — ul. Suwalska 13 — S. Materski  
LUNINIEC — Księgarnia Kolejowa „Ruch”  
MOŁODECZNO — Księgarnia T-wa „Ruch”  
NIESWIEZ — ul. Ratuszowa — Księgarnia Jazwiński  
NOWOGRODEK — Kiosk St. Michalskiego

N. ŚWIECIANY — Księgarnia Tow. „Ruch”  
OSZMIANA — Księgarnia Spółd. Nancz.  
PODERODZIE — ul. Wileńska 15 — T. Gurwicz  
PINSK — Księgarnia Polska — St. Bednarski  
POSTAWY — Księgarnia Polskiej Macierzy Szkolnej  
STOLPCE — Księgarnia T-wa „Ruch”  
SZŁONIM — Księgarnia J. Ryppa — ul. Mickiewicza 10  
SMORGONIE — Stowarzyszenie Przyjaciół Oświaty  
ST. ŚWIECIANY — M. Lewin, Biuro Gazet., ul. 3 Maja 38  
SZARKOWSZCZYNA — M. Mindel, Skład apteczny.  
WOŁOŻYN — Liberman, Kiosk gazetowy  
WARSZAWA — Kiosk Księg. Kolejowej „Ruch”.

GENY OGŁOSZEN. wiersz milimetry 1-szpaltowy w tekście 40 gr. Za tekstem 36 gr. Komunikaty oraz nadesłane milimetr 50 gr. Kronika reklamowa milimetr 60 gr. W numerach świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagranicę o 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście i za tekstem 6-cio szpaltowy. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do domieszczenia. Terminy druku Administracji nie obowiązują.

## ORGANIZACJA I ODPOWIEDZIALNOŚĆ RZĄDU

### III RZĄD art. 25

(1) Rząd kieruje sprawami państwa, niezastrzeżonymi innym organom władzy.

(2) Rząd składa się z Prezesa Rady Ministrów i Ministrów.

(3) Prezes Rady Ministrów reprezentuje Rząd, kieruje jego pracami, oraz ustala ogólne zasady polityki państwowej.

(4) Ministrowie kierują poszczególnymi działami administracji państwowej, albo spełniają poruczone im zadania szczególne.

(5) Organizację Rządu, a w szczególności zakres działania Prezesa Rady Ministrów, Rady Ministrów i Ministrów. — określi dekret Prezydenta Rzeczypospolitej.

### Art. 26

Ministrowie dla rozstrzygnięcia spraw, wymagających uchwały wszystkich członków rządu, tworzą Radę Ministrów pod przewodnictwem Prezesa Rady Ministrów.

### Art. 27

(1) Prezes Rady Ministrów, Rada Ministrów i Ministrowie mają prawo wydawać rozporządzenia celem wykonania aktów ustawodawczych i z powołaniem się na nie.

(2) Rozporządzenia te nie mogą stać w sprzeczności z aktami ustawodawczymi i będą ogłaszane w Dzienniku Ustaw.

System kanclerski i system Rady Ministrów. Przy systemie kanclerskim t. zw. rządu koalicyjnego są niemożliwe, podziałek nie według klucza partyjnego, ogromnie traci na znaczeniu. W Polsce przed majem panował wszechwładnie system Rady Ministrów. Za czasów Al. Skrzyńskiego każdy minister reprezentował inną grupę polityczną, a premier biegł od ministra do ministra i... uzgadniał.

Nowa konstytucja wprowadza system, który p. minister Car określił jako pół-kanclerski. Mówi się, że „Prezes Rady Ministrów... ustala ogólne zasady polityki”, ale jednocześnie art. 26 przewiduje Radę Ministrów. Skoro jest Rada Ministrów, będą także głosowania na radzie ministrów. Czy Polska będzie miała w przyszłości rząd kanclerski, czy nie kanclerski, zależy to od wykonania pkt. 5 art. 25, który przewiduje, że zakres działania premiera i rady ministrów określi dekret Prezydenta Rzeczypospolitej. Pozostawiono więc tu pewną elastyczność. Polska będzie mogła bez zmiany konstytucji wypróbować różne systemy funkcjonowania rządu.

Kwestja kanclerz, czy rada ministrów nie ma oczywiście nie wspólnego z kwestją demokracji, czy nie demokracji. W St. Zjedn. Ameryki Półn. prezydent Stanów Zjedn. dźwierz dużą władzę wykonawczą, a w autokratycznej Rosji mieliśmy przed konstytucją 17 października kolegialny komitet ministrów, który zresztą był władzą ustawodawczą, a nie wykonawczą.

### Art. 28.

Prezes Rady Ministrów i Ministrowie są odpowiedzialni politycznie przed Prezydentem Rzeczypospolitej i mogą być przez niego w każdym razie odwołani.

W ustrojach parlamentarnych, naczelnik państwa nie ma wpływu prawnego na personalia rządu. Znany jest incydent w historii Anglii XIX wieku, kiedy królowa Wiktorja nie chciała mieć jako premiera p. Peela, bo osobiście do niego miała urazę. Musiała jednak ustąpić. To się dotyczy premiera, ale już oczywiście ministrowie są wybierani przez szefa rządu i szef państwa musi tylko swoim podpisem zarejestrować nominację.

W związku z zasadami, które już omówiliśmy poprzednio, szef państwa, według polskiej konstytucji będzie miał prawnie duży wpływ na personalną obsadę rządu. Nietylko, że prezydent Rzeczypospolitej będzie mógł stawiać ministrów w stan oskarżenia przed trybunałem stanu (bez kontrasygnaty), ale ministrowie będą mogli być zawsze przez niego odwoływani. Obowiązek kontrasygnaty premiera na takim akcie odwołania ministra nie wiele Prezydenta będzie krępował, bo przecież mianowanie premiera, jak pamiętamy, dochodzi do skutku

bez żadnej kontrasygnaty. Premier więc będzie musiał się liczyć z opinią szefa państwa o członkach swego gabinetu.

### Art. 29

(1) Sejm, w wykonaniu prawa kontroli parlamentarnej nad działalnością Rządu, może zażądać ustąpienia Rządu lub Ministra.

(2) Wniosek taki może być zgłoszony tylko podczas sesji zwykłej i nie może być głosowany na posiedzeniu, podczas którego został zgłoszony.

(3) Jeżeli za wnioskiem wypowie się Sejm zwykłą większością

głosów, a Prezydent Rzeczypospolitej w ciągu trzech dni nie odwoła Rządu, lub Ministra, ani też Izba Ustawodawczych nie rozwiąże — wniosek będzie rozpatrzony przez Senat na najbliższym posiedzeniu.

(4) Jeżeli Senat wypowie się za wnioskiem, uchwalonym przez Sejm, Prezydent Rzeczypospolitej odwoła Rząd lub ministra, chyba że rozwiąże Sejm i Senat.

Przystępujemy do omówienia artykułu, który decyduje o tym, czy Polska ma mieć ustrój parlamentarny, czy nie. Państwa, w których o składzie rządu decyduje parlament, nazywamy ustro-

jem parlamentarnym, dla państw monarchicznych, posiadających parlament, lecz parlament pozbawiony wpływu na skład rządu, ustrój nazywamy „konstytucyjny” o państwach, w których o składzie rządu decyduje prezydent, mówimy, że posiadają ustrój prezydencki.

Widzieliśmy już z wielu poprzednich artykułów, że o czystym ustroju parlamentarnym nie może być mowy w Polsce według nowej konstytucji. Świeżo cytowany artykuł 28, w którym ministrowie są politycznie również przed Prezydentem odpowiedzialni, rów-

nież zrywa z koncepcją parlamentaryzmu na wzór angielski. Lecz jednak nowa polska konstytucja nie wyrzeka się tego środka kontroli nad rządem, którym jest Sejm, wybrany przez głosowanie powszechne.

Zostawiając więc odpowiedzialność ministrów przed parlamentem (i to nie tylko całego rządu, lecz i każdego ministra z osobna — p. 1 art. 29) nowa konstytucja dba o to, aby ta odpowiedzialność nie wynaturzyła się w bezład. Tem określeniem można nazwać stan rzeczy, w których kilka gabinetów zmienia się co roku i żaden rząd nie ma dostatecznego autorytetu, bo żaden minister nie jest pewien, że we wtorek może udzielić jakiegś obietnicy, skoro we środę może być obalony przez przypadkowe głosowanie Izby.

Zastrzeżeń tych jest kilka.

1) Przeciwno głosowaniom przypadkowym. We Francji spora ilość gabinetów została obalona zupełnie przypadkowo na tle jakiejś przypadkowej kwestji z porządku dziennego, na tle jakiejś interpelacji poselskiej, której konsekwencje nie daly się zawczasu przewidzieć. W Polsce takich wypadków w stosunku do całego rządu nie było, ale zdarzały się w ten sposób obalenia ministrów, i zdarzało się także, że ministrowie najważniejszych resortów ustępowali przed votum nie Sejmu nawet, lecz komisji sejmowej. Temu tamę kładzie punkt 2-gi art. 29. Minister, ani rząd nie może być obalony przez posadę przypadkowo obecną na sali, bo wniosek nieufności nie może być głosowany na posiedzeniu, podczas którego został zgłoszony.

2) Druga przeszkoda zbyt częstym obaleniom, to przepis żądający, aby votum nieufności głosowany był tylko podczas sesji zwyczajnej. Rząd musi mieć gwarancję pewnej stałości pracy. Sesje nadzwyczajne, zwoływane przez Prezydenta, dla pewnych spraw, nie mogą wytwarzać przesileni rządowych. Możliwość obalenia rządu w ciągu kilkumiesięcznego trwania sesji zwyczajnej daje dostateczne gwarancje kontroli sejmowej.

3) Trzeci hamulec polega na współdziałaniu Prezydenta w akcie odpowiedzialności parlamentarnej. Prezydent może przyczynić się do utrzymania rządu, obalającego przez Sejm w dwojaki sposób:

a) przez spowodowanie przejścia wniosku nieufności do Senatu, co specjalnie jest ważne, zwzżywszy, że w tym Senacie 1/3 członków zasiada z wyboru Prezydenta. Jeśli Senat sprzeciwi się wnioskowi nieufności uchwalonemu przez Sejm, rząd pozostaje. Innymi słowy **połączona wola** Senatu i Prezydenta utrzymuje rząd nawet wtedy, kiedy Sejm jest mu przeciwny.

b) przez rozwiązanie Sejmu i odwołanie się do narodu. Wtedy w konfliktach pomiędzy Sejmem, względnie Sejmem i Senatem z jednej strony, a rządem i Prezydentem ze strony drugiej rozstrzyga głosowanie powszechne.

Art. 29 nowej konstytucji najbardziej nadaje się do tego, aby na jego podstawie nazwać całą konstrukcję nowej ustawy **syntezą** nowoczesnej myśli konstytucyjnej, **syntezą** tych doświadczeń, które poczynił wiek XIX i XX. Pozostawiono zasady głosowania powszechnego, opinii publicznej, odpowiedzialności rządu przed Sejmem i wyborami powszechnymi, ale przeciwstawiono im hamulec, które rozsadek i zwłaszcza doświadczenie zbudować nakazały. Cat.

## W przededniu plebiscytu w Saarze — panuje spokój

### WYNIKI OGŁOSZONE BĘDĄ W WTOREK

SAARBRUECKEN. — Oficjalnie ogłoszono, że wyniki plebiscytu ogłoszone będą najwcześniej we wtorek o godz. 8-ej rano. Począwszy od niedzieli wieczora, gmach, w którym będą obliczane głosy, będzie strzeżony przez wojska brytyjskie.

Piątkowy paryski „Excelsior” zamieszcza wywiad z Braunem, przewodcą frontu jednoci zaglebia Saary. Braun powiedział, że Hitler, może być pewien 40 proc. Taka sama ilość padnie na status quo. 20 proc. ludności jest niepewna, są to przeważnie katolicy. Braun uważa, że jeżeli większość padnie na status quo, wówczas stan dotychczasowy będzie przedłużony, jeżeli natomiast zwolenników status quo będzie mniej, wtedy Liga Narodów przeprowadzi jeszcze jeden plebiscyt w późniejszym czasie, lub podzieli terytorjum Saary. Na podstawie dotychczasowych faktów Braun stwierdził, że głosowanie nie będzie swobodne.

Wczoraj nie mogli się ukazać główny organ zwolenników status quo „Volkstimme”, ponieważ sabotażysty, jak przypuszczają, pozbawili drukarnię prądu elektrycznego.

Biuro prasowe „frontu jednoci-

tego” komunikuje, że w wielu miejscowościach tablice z afiszami tego frontu zostały skradzione lub zniszczone.

Na 36 godzin przed plebiscytem w Saarze panuje spokój. Decyzja ogłoszenia wyników nie w poniedziałek wieczorem, lecz we wtorek rano, została podyktowana, jak przypuszczają, ostrożnością. Ogłoszenie wyniku głosowania w godzinach wieczornych, kiedy cała ludność znajdowałaby się na uli-

cach, mogłoby być niebezpieczne. W sobotę wieczorem z inicjatywą „frontu niemieckiego” zapalone będą na wszystkich wzgórzach saarskich wielkie ognie.

POCIĄGI SPECJALNE PRZYBYWAJĄ Z NIEMIEC.

SAARBRUECKEN. Wczoraj przybyło 9 specjalnych pociągów z różnych stron Niemiec z uprawnieniami do głosowania. Jutro przybywa takich pociągów 30, w tem 4 z Berlina. Policja nie

dopuszcza do manifestacji przed dworcem na cześć przybyłych. „Front niemiecki” zajmuje się rozmieszczeniem przybyłych, a uboższym wydaje kartki na posiłek. „Front niemiecki” tak się urządza, żeby zwolennicy status quo nie mieli kontaktu z przybyszami. Dziś w Saarbruecken, w Warburgu, zaprzysiężeni zostali przewodniczący biur wyborczych.

SAARBRUECKEN. Wczoraj przybył do Saary von Papen, który jest uprawniony do głosowania.

## Niż z Atlantyku zwycięża mrozy

### W ciągu najbliższych dni należy oczekiwać opadów śnieżnych i odwilży

WARSZAWA. — Państwowy Instytut Meteorologiczny komunikuje, że sytuacja ogólna ciśnienia i pogody nad kontynentem ulega w tej chwili wielkim zmianom

Do Europy zbliżają się z nad Atlantyku głębokie depresje, które się po drodze jeszcze pogłębiają. Prowadzą one znaczne ilości powietrza ciepłego. Wedle wszelkiego prawdopodobieństwa powietrze zimne nie będzie się mogło

długo opierać naporowi ciepła i ulegnie w tej walce w ciągu kilku dni. Zanim mrozów będzie się odbywał w miarę zbliżania się czoła fali ciepła. Odwilż nastąpi najpierw na wybrzeżu, w Poznaniu, prawdopodobnie później i w środku kraju. Możliwe jednak, że na wschodzie kraju, na wyznaczonym gruncie, gdzie wpływy ustępującego wyżu barometrycznego będzie trwał najdłużej, mroz się utrzyma, choć niewielki.

W każdym razie w najbliższych dniach nie należy się spodziewać nawrotu mrozów. Nasunięciu się mas ciepła towarzyszyć będą opady, głównie w północnej części kraju i w górach. Zachmurzenie będzie górne z przejaśnieniami.

### SAMOLOTY URATOWAŁY RYBAKÓW

ASTRACHAN. — W północnej części morza Kaspijskiego kra porwała 89 rybaków, łowiących ryby pod powłoką lodową. Celem ratowania porwanych wdrożono akcję samolotową. Akcja ta odniosła pełny sukces.

### ŚNIEŻYCA W JUGOSŁAWII! UTRUDNIA KOMUNIKACJĘ

BIAŁOGRÓD. — Z szeregu okolic Jugosławji nadchodzą wiadomości o srożącej się śnieżycy, która w wielu wypadkach uniemożliwia kursowanie pociągów i autobusów. Tak więc została przerwana komunikacja na linia kolejowej Serajewo — Mistar i Paracyn — Zajicza. W pobliżu stacji Grabowice pociąg ugrzązł w śniegu.

## Wilki napadły na wieś

### Nienotowane zdarzenie czy bujna fantazja

BUKARESZA. — W całej Rumunii panują niezwykle silne burze i za miemie śnieżne. W wielu miejscowościach komunikacja została przerwana.

Na północy kraju zjawyły się stada wilków, które atakują ludzi i

wdzierają się do wiosek. Do jednej ze wsi wpadło stado wilków, liczące przeszło 40 zgłodniałych zwierząt. Przeraził mieszkańców zabarykadowały się w swoich domach. Wilki dostały się do obory jednego z wieśniaków i pożarły znajdujące się tam zwierzęta.

Kilkunastoletnia dziewczyna, która nie zdołała schronić się, padła ofiarą zgłodniałych bestyi.

W chwili najścia wilków na wioskę, zbliżał się do osiedli sankami chłop. Spostrożony niebezpieczeństwem, pozostawił konia na drodze a sam wdrapał się na drzewo. Następnego dnia na drodze znaleziono tylko sanki, a obok widać było ogyzione kości koni. Wieśniak zmarł spowodowany mrozem, znajdując się całą noc na drzewie.

Z wielu miejscowości nadchodzą wiadomości o śmiertelnych wypadkach zamarnięcia. Nad Dniestrem zamarzło na śmierć dwóch strażników.

## Ś p. min. Pierackiego zabiła OUN.

### Oświadczenie ministra Michałowskiego

WARSZAWA. — Na czwartkowym posiedzeniu komisji budżetowej Sejmu minister sprawiedliwości Michałowski odpowiedział na interpelację posła Zahajkiewicza w sprawie wywiadu, udzielonego przez p. ministra „Gazecie Polskiej” o morderstwie ministra Pierackiego. Minister Michałowski nie rozumie, dlaczego enuncjacja ta nie podobała się p. Zahaj-

kiewiczowi. Wobec potwornych plotek, które krążyły w związku z morderstwem — oświadczył minister — czułem się zniewolony powiedzieć prawdę. W niedługim czasie publiczny przewód sądowy wykaże zupełną trafność moich twierdzeń. Ś. p. ministra Pierackiego zabiła OUN. Sprawy bezspornego nie mamy, ale mamy wszystkich jego pomocników.



# Droga małżeńska z Yumy do Reno

Napisła Małgorzata Vessi

(el) Bóg wie: może właśnie mają rację ci, którzy w tym kraju tak nagłe decydują się przysiąc z miejsca „do zgony wierności”... Wiadomo przecież, że głupstwa popełniać można i po dłuższym sumiennym rozważaniu, a małżeństwo jest — jak wiadomo — niebezpieczną loterią, nawet po najdłuższym okresie narzeczeństwa. Po drugie: można potem pojechać do Reno i tam po kilku tygodniach pobytu rozwiść się równie bezboleśnie i szybko.

Jak państwo zapewne wiecie, są przepisy zawierania małżeństw bardzo różne w rozmaitych stanach tego kraju. W Illinois można ożenić się z miejscem. Dlatego zdecydowała się np. moja przyjaciółka Alma, którą znam jeszcze z Włoch, zamiast wyjechać do rodziny — jak to było w planie, na pozostanie przez cztery dni w Chicago i na małżeństwo. Tak zwana „wyprawa”, połączona z wystawą najdosłowniejszych sztuk bielizny, modna jest tylko w kołach arystokracji pieniężnej. Jeśli się nad tem zastanowimy, dojdziemy do wniosku, że do małżeństwa nie trzeba niczego więcej, poza tem co się posiadało poprzedniego dnia.

Ale prawda. Byłabym zapomniata. Trzeba koniecznie nowej sukni. Stary tutejszy przesąd wymaga, aby wobec narzeczonego wystąpić w sukni, której on dotąd nigdy nie widział. Dlatego inna moja przyjaciółka Morley mieszkająca w hotelu artystki filmowej, po drodze do kościoła zatrzymała się w Santa Barbara przed sklepem, zanim poślubiła doskonałego reżysera Karola Vidora. Tam kupiła sobie suknię, włożyła ją w zakręty i wypowiedziała sakramentalne „tak”, jak się należy, w nowym stroju.

## DZIWNE MODY W HOLLYWOOD

W Hollywood stało się modne, wyjechać samolotem do miasteczka Yuma w Arizonie, tam pobrać się i powrócić jeszcze tego samego dnia. W ubiegłym tygodniu zawarli tam w ten sposób małżeństwo Małgorzata Sullivan i Willy Wyler. Ten ostatni przerabia obecnie na film „Dobra wróżka”. Molnara, a ona gra w filmie. Cała sprawa została załatwiona między dwoma zdjęciami i praca nad filmem nie doznała żadnej przerwy.

Następnego dnia polecały tam, zresztą zupełnie niezależnie od siebie, dwie słynne Evelyn filmowe, Evelyn Laye'a angielską piękność i Evelyn Venable, Amerykanka, wraz z narzeczonymi i tego samego dnia powróciły jako młode małżonki.

Nie trzeba jednak sądzić, że wyłącznie lekkomyślna „bohema”, ma w zwyczaju tak szybko zawierać małżeństwa. Także członkowie tutejszej „arystokracji” czynią to z równym zamiłowaniem, o ile nie staną w drodze nadzwyczajne przeszkody, jak się to zdarzyło córce senatora Kalifornii

miss Mc Adoo, która chciała wyjść za starszego od siebie artystę wbrew woli rodziców. Sprytnie znalazłono sposób na przewleczenie zawarcia tego związku. Mianowicie narzeczeni pochodzili z Filipin, a także w Kalifornii są prawa rasowe. Mianowicie żółci nie mogą zawierać małżeństw z Amerykankami. Narzeczeni napróżno starali się dowiedzieć, że w jego żyłach nie ma ani kropli krwi barwy cytryny. Wyciągów metrykalnych sięgających tak daleko wstecz jak tego odeń wymagano, nie mógł przedstawić. W międzyczasie jednakże tyle mówiono i pisano o tej sprawie, że senator, który właśnie rozwiódł się ze swoją żoną, miał już tego wszystkiego dość. Narzeczeni udali się do wschodnich stanów, gdzie bez przeszkód mogli się pobrać, a obecnie znajdują się w podróży poślubnej po Europie.

## O ROZWÓD RÓWNIEŻ NIE JEST TRUDNO

Długie podróże poślubne są bardzo w modzie, jednakże często powraca małżeństwo wkrótce z zamiarami rozwodowymi. Jedną ze stron przesiadała się do Reno i wkrótce są znowu wolni. W tych małych miasteczkach stanu Nevada są hotele i szeregi innych instytucji, specjalnie przygotowanych dla rozwodników. Nowoprzybywających przybijają do towarzystwa starsi rangą i doświadczeni, a wieczorem w hallach hotelowych, opowiadają świeżo przybyłym tam starszym godzinami, o swych tragicznych, często komicznych, ale najczęściej pikantnych trudnościach małżeńskich.

Najulubieńszą przyczyną rozwodu jest „cruelty” czyli okrucieństwo względnie brutalność. Jest to pojęcie bardzo rozciągliwe i dlatego najczęściej bywa stosowane.

Można codziennie czytać w dziennikach o najpiękniejszych wyczynach brutalności czy okrucieństwa, które służą jako podstawa do rozwodu. „Cruelty” zachodzi np., gdy mąż w nocy chrapie, albo o ile nie zdjął kapelusza, wszedłszy do mieszkania. Jako okrucieństwo uznaje się wypadek, jeśli żona zbyt długo szminkuje twarz przed lustrem. Najnieprawdopodobniejsze jednak wypadki „cruelty” czytałam we wczorajszej gazecie: Ona wymagała rozwodu, ponieważ mąż jej rzucił na głowę rybę, a pewien inny on żądał rozwodu ponieważ żona oblała go herbatą. Oboje łatwo otrzymali czego chcieli i sądzić, że należy im pogratulować.

## SENS EKSPERYMENTÓW MAŁŻEŃSKICH

Co jednak jest trudne do zrozumienia, to kwestia, pociągająca ci ludzie się zmięć? Przez małżeństwo bowiem nie zmienia się nic w ich życiu. Często małżonkowie w dalszym ciągu nie mieszają razem, albo też mieszkali już poprzednio razem a ponieważ na spr-

# Proces Lindbergha przeciw Hauptmannowi

Dziwna rozmowa na cmentarzu

Wczoraj w sądzie we Flemington kontynuowano rozprawę przeciw Hauptmannowi, przyczem zeznawał agent nieruchomości Al Reich, który towarzyszył często prof. Condono'owi w jego wycieczkach w świat apasów. Pewnego dnia odwiedził go na cmentarzu w Bronx, gdzie nastąpiło spotkanie z owym tajemniczym Johnem,

który rzekomo był przedstawicielem uprowadzicieli dziecka.

Gdy świadek dotarł do plotu cmentarnego, wyskoczył z plotu nieznany człowiek, ku któremu podbiegł Condono. Człowiek ten umknął, gdy pojawił się przed nim dozorca cmentarny, później jednakże wyłonił się znowu i udał się wraz z Condono'm

do budki cmentarnej, gdzie obaj prowadzili dłuższą rozmowę. Następnie wyszli z budki i usiedli na ławce. — Świadek wyjaśnił, że noc była wyjątkowo chłodna i świecił księżyc, tak, że ze znacznej odległości mógł obserwować obu mężczyzn, ale z rozmowy ich prawie nic nie usłyszał. Przypomina sobie tylko, że CONDONO BŁAGAŁ NIEZNANEGO, BY WYDAŁ DZIECKO. Rozmowa trwała przeszło godzinę, ale świadkowi zdawało się, że godzina ta trwa wieki.

Wedle doniesienia DAILY NEWS jeden z członków prokuratury nazwiskiem George Large, potwierdził rozpowszechniane pogłoski, jakoby p. Anna Lindbergh po swoim przesłuchaniu w sądzie otrzymała listy z pogróżkami, w których zapowiedziano śmierć jej oraz drugiemu synowi Lindberghów. Zastępca prokuratury nie zgodził się na podanie treści tych listów do wiadomości publicznej. Również przedstawiciel prokuratury Hauch, otrzymał listy z pogróżkami.

UNITED PRESS dowiaduje się z miarodajnych sfer urzędowych, że dr Condono, podczas swego przesłuchania potwierdził, że był pośrednikiem Lindbergha w pertraktacjach ze zbrodniarzami, oraz że właśnie Hauptmann jest owym tajemniczym Johnem, z którym prowadził pertraktacje i który od niego przyjął pieniądze. Ponadto zeznał, że sam Hauptmann opowiadał mu, że krytycznej nocy był w pokoju dziecka Lindbergha.

Ostatnie wiadomości z procesu Hauptmanna z zamieszczamy na stronie czwartej.



Książę i księżna Kentu, najmłodsza para małżeńska angielskiej rodziny królewskiej przybyła po odwiedzinach w Paryżu do Monachium. Na zdjęciu tradycyjne uroczystości przyjęcia księżstwa na zanku hr. Toerring.

wy te zapatrują się tu ludzie bardzo liberalnie, nie można zrozumieć, dlaczego przez małżeństwo ściągają na siebie całą moc kłopotów.

Tak więc, gdy ktoś z towarzystwa, albo ze świata artystów żeni się, dzień niki tutejsze mają zwyczaj wyliczać dotychczasowe małżeństwa i rozwody obu stron i przeważnie wychodzi na jaw, że obie strony mają za sobą niezbyt krótką i burliwą przeszłość w tej dziedzinie. Nie wydaje się prawdopodobne, aby zamierzali trwać z sobą na zawsze — ponieważ nawet najdłuższe i przysłówiowo najlepsze małżeństwo Mary Pickford z Douglasem Fairbanksem, które trwało pełne dwadzieścia lat, rozbiło się najkompletniej. Najkrócej istniało małżeństwo zawarte przez pewną małą aktoreczkę, która wyszła za mąż w sierpniu, a po jedenastu dniach rozwiodła się w Reno.

W Rosji sowieckiej wystarczałyby kilka zameldowań się do natychmiastowego zawarcia małżeństwa i to u-

ważane jest w Europie za rewolucyjną nowość. W gruncie rzeczy sposoby załatwienia tych spraw w większości stanów tego mieszczańskiego kraju są najdokładniej te same: współzycie małżonków i rozwód stały się pojęciami mi czysto formalnymi. Małżeństwo w starotestamentarnym pojęciu tego słowa przestało oddawna istnieć. To fakt.

Nie chcę przez to powiedzieć, że nie ma tu ludzi, którzy żyliby ze sobą przykładnie od dziesiątków lat. Są tacy, ale to znowu jest niezależne od niezbędnych formalności, i jest raczej kwestją przypadku, że czasami są poślubieni.

Czy przyszłość formalność tę zachowa, czy otrząśnie ją z siebie powoli i zdegradowa do roli rekwizytu z romantycznych filmów przeszłości, to narazie trudno przewidzieć.

Ale wiele rzeczy przemawia za takim załatwieniem sprawy...

## Zwalczanie hałasu ulicznego w Warszawie

Z Warszawy donoszą: Odbyło się posiedzenie komitetu przepisów ruchu i sygnalizacji, utworzonego przy komisji dla zwalczania hałasu ulicznego w dziedzinie komunikacji miejskiej. Powzięto myśl połączenia tygodni nauki chodzenia z tygodniami ciszy i zbadania, czy zaprowadzenie ciszy ulicznej zagraża bezpieczeństwu pojazdów i przechodniów. Wypowiedziano się przeciw sygnalizacji dźwiękowej, wprowadzonej w Warszawie, np. w Alejach Jerozolimskich obok sygnalizacji świetlnej. Zwrócono specjalną uwagę na to, że na ulicach o ruchu jednokierunkowym żadne pojazdy nie powinny być uprzywilejowane i mieć prawo, wbrew zwyczajom ustalonym w stolicach zachodnich, jeżdżenia w przeciwnym kierunku, jak się dzieje na ulicy Chmielnej z autobusami, które są wtedy zmuszone torować sobie drogę zapomocą sygnalizacji dźwiękowej.

Postanowiono wreszcie zebrać i usystematyzować głosy publiczności co do tego, jakiego rodzaju hałasy uliczne są najbardziej dokuczliwe i jakimi sposobami należałoby im przeciwdziałać.

## W WIRZE STOLICY

WSZYSCY WIDZIELI

Środkiem szyn tramwajowych na Marszałkowskiej jechała pusta taksówka. Z tyłu nadjeżdżający tramwaj dawałni przerażliwie, z przodu pędził drugi tramwaj. Od mrozu zacięła się kierownica — ani w prawo, ani w lewo skreślić nie sposób. Szofer zorjontował się, że katastrofa nieunikniona i dał szupaka z taksówki. Tramwaje jednocześnie walczyły w niesczepnym auto. Sześciu, wióry, pył. Trudno wprost było uwierzyć, widząc potem ten stos szmielec na ulicy, że przed chwilą była to taksówka, ani jednej całej części, ani jednej całej śrubki żelazny proszek i już.

No i co za naród ci warszawiacy? Wczoraj kogo było nie spotkać, każdy zaczynał:

— Byłem dziś świadkiem zdumiewającej katastrofy, niech pan sobie wyobrazi — jedzie taksówka...

— Panie, ja też tam byłem i widziałem.

— Aha, pewnie pan był po drugiej stronie ulicy.

Całe miasto tam chyba było, bo wszyscy osobście widzieli.

Zato nikt tego nie widział, ale każdy chętnie opowiada o strasnej zemście Arona Buterfasa na ambasady angielskiej. Buterfasowi Anglii odmówili wizy do Palestyny. Okropnie to rozłościło zasnętego nalewkarza, skonstruował bombę wyglądem przypominającą gruszkę i poszedł na Nowy Świat prasując nią w gmach ambasady.

Przez sztachetki rzucił swą bombą na dziedziniec dyplomatyczny, poczem czekał z boleścią aż gmach runie jak domek z kart. Bomba wybuchła z wielkim hałasem, przerażony Buterfas odskoczył w tył — tak pechowo, że akurat na kant chodnika, złamał sobie nogę.

Bomba nie była groźniejsza od petardy, nikomu żadnej krzywdy nie wyrządziła, żadna szyba nie pękła. Ale Buterfas leży w szpitalu, a gdy wyzdrowieje znowu będzie w więzieniu. Karol

## ZASOPIŚMA

ŚWIAT NR. 2. Porozumienie wloko - francuskie omawia L. Chrzono - wski w artykule „Rubikon przekroczony”; Jan Lorentowicz zamieszcza artykuł na temat ustawy bibliotecznej; W numerze tym znajdujemy również „List z Oberanagau” — Jana Rogali; korespondencję H. Korolec - Bujakowskiej z podróży „Warszawa — Szanghaj”; korespondencję o położeniu górników polskich we Francji — Zbigniewa Grabowskiego; feljetony K. Pollaka i H. Jel.; nowelę E. Garnera; Tydzień świata, Teatr Sport, Moda, Kącik świąteczny, wiele artystycznych i aktualnych ilustracji.

# Koniec wieńczy dzieło

Gdy we środę 9 stycznia około godz. 12 w południe siedziałem jeszcze na ławie oskarżonych, oczekując na wyrok sądu, podczas przerwy (sąd na naradzie) woźny posadził obok mnie trzech literatów wileńskich: Tadeusza Łopalewskiego, Teodora Bujnickiego i Władysława Arcimowicza. Ja wysiedzialem się od 9 do 12-ej, pod spojrzaniem zapehanej sali, pod pręgiem przemówień obrońcy Hulewicz a adw. Węstawskiego, piętnowany przezeń, pogardzany, porównywany do Kanta, Schillera i Puszkina, analizowany psychologicznie jako człowiek „z kompleksem niższości”. „Kompleks niższości”. Rzeczywiście, co za upadek, co za niż Wyszka — ława oskarżonych. I kto mnie w ten niż wtarczył? Zwykły „atletyk” czyli „tuman do nieczego”, bez żadnego intelektualnego pożytku dla ludzkości — Witold Hulewicz. Tak jest. Takie cechy widział w swym mocodawcy jego obrońca, komentując bafamtnie mój feljeton „Podział psychofizyczny”, za który posadził mnie Hulewicz na ławie oskarżonych, a chciałb; posadzić jeszcze niżej — na ławiskach. Ale sąd nie zgodził się z adwokatem Węstawskim, nie uznał Hulewicz za tumania i niewinniał mnie. Schodziłem z ławy oskarżonych znów wywyższony. I w pewnym momencie spotkałem się na niej z tamtymi trzema — wrogami. „Dotychczas się dzieli w krzesłach na sali, usmiechnięci i zadowoleni. Uścisnąłem z współzuciem dłoń Arcimowicza, pomogłem usadowić się na wysokiej i twardej ławie małemu Bujnickiemu.

— Za wysoko dla nas — szepnął mi — bo wtańczywie przeznaczone dla atletyków.

Bolesny w owej chwili wyraz twarzy Bujnickiego ustąpił miejsca uśmiechowi. Ale Łopalewski siadł w kącie, posępny i złamany. Arcimowicz był również ponury. Wyjął z kieszeni tomik Norwida, pragnąc zapewne szukać pociechy w tym niesześciwym pocie. Bujnicki odwrócił się od niego i żartem:

— Sami literaci i akurat dziś środa. Środa literacka na ławie sądowej. Prawda. Na sali również przeważa świat artystyczny. Fotografik Buhak, grafik Hoppen, konserwator sztuki Lorentz, żony poetów i artystów. A pomiędzy adwokatami muzyki i kompozytor: Stanisław Węstawski. A dyskusja toczy się dokoła prezesa związku literatów, kierownika literackiego radia, prezesa Erwuzi, współtwórcy izby kultury — Witolda Hulewicz: jest - że atletykiem i tumanem czy nie?

Boże kochany. Jest atletykiem, to nie ulega wątpliwości. Podział fizyczny typów ludzkich, dokonany przez Kretschmera i Czekanowskiego, gruntuje się na niejakich podstawach. — Owszem, mamy wśród ludzi atletyków — wysokich, tegich, grubokościstych, z szeroką szczęką i małą, spłaszczoną czaszką. Mamy leptosomików — drobnych, szczupłych, nerwowych. Mamy także pykników — różowitkich, za-dowolonych, dobrze odżywionych. To jasne. Inna rzecz, czy cechy psychiczne idą w parze z budową fizyczną. Czy atletyka, jak chciałby Kretschner, należy bezwarunkowo zaliczać do tumanów; leptosomika do twórczych i utalentowanych, a pyknika do trzęsliwych realistów. Że Hulewicz jest fizycznie atletykiem, to fakt. Metr dzie-

więdziesiąt wzrostu, sto dwadzieścia kilo wagi; rozwinięta szczęka i niewielka czaszka. Ale czyż nie twierdziłem w owym feljetonie, że się nie zgadzam z podziałem psychofizycznym Kretschmera? Nauka przeciw, wywołałem, myli się często, a życie przynosi niespodzianki. Piotr Wielki był także atletykiem jak Hulewicz a jednak geniuszem. Aleksander Macedoński również. Hannibal to samo. Albo Goethe, boski olimpijczyk Goethe: ogromny, wspaniały, potężny. Z Hulewicz, przekonywał adw. Węstawski, robi Wysowski klasyczny okaz atletyka. A Goethe czyliż nie był najklasyczniejszym?

Weźmy leptosomików. Iluż wśród tych oherlaków mamy ludzi przeciętnych. Że Kant, Schiller i Puszkini byli leptosomikami genialnymi, to nieczego nie dowodzi. Ja nie jestem takim, aczkolwiek me. Węstawski błyskotliwie zostawił mnie z nimi. Ale me. Węstawski i Hulewicz zestawiał koniecznie z tumanami. Gdyśmy tak siedzieli w pięciu na ławie, trzeba było nas uważnie obserwować: Arcimowicz też leptosomik, Łopalewski również. A genjsza żadnego. Zwyczajni pracownicy pióra.

Przejdźmy do pykników. Przez cały czas rozprawy miałem przed sobą najklasyczniejszy okaz pyknika. To mecenas Węstawski. Różowitki, okraglutki, dobrze odżywiani. Według Kretschmera — trzęsliwy realista. Gdzie tam. Muzyk, marzyciel, wybitna przewaga imaginacji, rozwierchony, nieuprządkowany, plomieniu mowca. Czyż można wobec tych przykładów trzymać się ślepo teorii Kretschmera? I sąd przyznał mi rację. Określił Hulewicz fizycznie jako atletyka. I temu nikt, kto ma oczy do patrzenia, negować nie może. Ale nie twierdzi-

łem, że jest tumanem. To już me. Węstawski (marzyciel, imaginacja) wy-ciągnął takie wnioski o swym szanownym mocodawcy.

Opuściłem ławę oskarżonych, ustępując z przyjemnością miejsca trzem leptosomicznym literatom. Bronię mi me. Bolesław Szyszkowski. A propos: również pykni. Ale jakaż miążdżąca logika, harmonia myśli, równowaga duchowa, konstruktoryzm, jasność, przejrzystość, żelazna argumentacja.

B. redaktor odpowiedzialny „Słowa” p. Tadeusz Pasikowski pociągnięty został przez Hulewicz za karykatyry i rewelacje o doktoracie i studiach. Adw. Węstawski postanowił bronić swego klienta w sposób uczuciowy (muzyk).

— Tym ludziom — mówił, wskazując na „Słowo” — chodzi o papier. Człowiek inteligentny, artysta, literat nie dba o papierki i tytuły. Zresztą, cóż to jest tytuł? W Polsce każdego podporucznika tytułuje się porucznikiem, podpułkownika pułkownikiem, a b. minister albo b. prezes pozostają do końca życia ministrami i prezesami.

Jest w tem racja. Tytułomania sta nowi jedną z naszych wad narodowych. Mnie naprzykład wciąż w potę cznej rozmowie tytułuję „panem profesorem”, zwłaszcza moi dawni uczniowie i znajomi kelnerzy w restauracjach. A nigdy profesorem nie byłem, tylko przez kilka lat nauczycielem gimnazjalnym. Człowiek jest ułomny, i ja już nie protestuję przeciw temu. Być może, Hulewicz uległ tej samej ułomności. Jest dyrektorem programowym, podwójnym prezesem (literatów i Erwuzi), kawalerem krzyża zasługi; możnaby go tytułować dla odmiany redaktorem, bo re-

dagował niegdyś „Tygodnik Wileński”; jest członkiem PEN-Clubu, kierownikiem „referatu prasowego komitetu budowy pomnika Mickiewicza”. Mamy już siedem tytułów. Z nowy adw. Węstawskiego dowiedzieliśmy się, że uniwersytet poznański pozwolił Hulewiczowi ubiegać się o stopień nauczy ciela szkół średnich. Wobec polskiej swobody w tytułach, możemy odtąd zwracać się do niego „panie profesore”. Albo, jeśli wola: „panie dzie-dzieu” — ze względu na posiadłości przodków. Człowiek inteligentny nie dba o papierki i tytuły. I temu zapewne przypisać należy, że do wszystkich wyliczonych doszły Hulewiczowi jeszcze dwa: doktora w rozniku oficerskim (r. 1923) i absolwenta uniwersytetu poznańskiego w „Alma Mater Vilnensis” i w „Almanachu Literackim” (r. 1926).

Nakoniec, w czerwcu roku 1934 przy był ostatni: absolwenta U.S.B. Wytworzył się straszliwy galimatjas. Nie pomogły zaklęcia adw. Węstawskiego, że tytuł doktorski wpisał Hulewiczowi jakiś uszużny kancelista. Widzi, niby, przed sobą człowieka inteligentnego i zwyczajem małopolskim dopisuje mu w urzędowym dokumencie „doktor”. Człowiek inteligentny, pod wpływem ogólnopolskiej tytułomani, nie protestuje. Nie pomogły również „pikantne momenty”, że Almanach układał Czesław Jankowski (filar „Słowa”) a redaktorem Almae Matris był dr Walerjan Charkiewicz (drugi filar „Słowa”). Nie. Charkiewicz nie był wówczas redaktorem. Nie. Czesław Jankowski opierał na danych bio- i bibliograficznych, skreślonych własną ręką literatów wileńskich. Przedrukował je tylko z pełnem zaniem. A co się tyceży „listoty” absolutorium (papierkę czy nie?) sąd zmonitował adw. Węstaw-

skiego: niech obrońca nie tłumaczy sąd wie, co to jest absolutorium.

I Pasikowski został uniewinniony. Sąd skazał go tylko na 50 zł grzywny za użycie o Hulewiczu tytułu „trąba jerychońska”. Była to me tafafora biblijna, zaktualizowana i za stosowana do zasług radiowych Hulewicza: skrzynki pocztowe, grzmioła na falach eteru. Ale istotnie, napozbi niewinny, tytuł ten był nadmiernym wyolbrzymieniem działalności Hulewicz a jako taki nie odpowiadał prawdzie. A sądy karzą właśnie za mię nie się z prawdą. Uniewinniają zaś za prawdę.

Dobrze, że Witolda Hulewicz nie było na rozprawie. W roli oskarżyciela czułby się bardziej posępnie, niż my, którzy całą piątką wypełniliśmy ławę oskarżonych: Pasikowski i ja, i ci trzej, uwiedzeni przez niego.

A teraz co do prasy. Drugi rzecz-nik Hulewicz me. St. Bagiński w krótkim przemówieniu załamał ręce nad okropnym poziomem, nad stylem „kampanji Słowa”. Doszło do tego-mówił, — że przestrzegano go pół-żartem, pół-serjo, by nie zadzierał ze „Słowem”, bo mogą go potem tak ubrać, że sam siebie nie pozna. Nieste-ty, niema za co ubierać me. Bagińskiego. Przemówienie jego było bezbarwne, bez przekonania. Jeżeli kto miałby ubrać me. Bagińskiego, to chyba Hulewicz, za to, że go nie bronili. Ale o prasie wogóle — miał rację. Niech przeczyta sprawozdanie z procesu w „Kurjerze Wileńskim”, krótką, lecz pełną „głębszej” treści notatkę w „Gazecie Polskiej”. Znajdźcie dowód, że prasa potrafi być, gdy tego potrzebuje, „falszywym zwierciadłem”, wykrzywiającem ozywistość. Wyrz.



## W obronie Marysi

We wrześniu r. ub. odbył się zjazd Polaków z zagranicy. Byli między innymi i delegaci argentyńscy. Krajowe gazety wrześniowe z opisami zjazdu dopłynęły do Argentyny dopiero w końcu listopada r. ub. „Niezależny Kurjer Polski“ z Buenos Aires z dn. 24 listopada dotarł do Polski zaledwie w pierwszych dniach stycznia 1935. Informacje tedy mocno spóźnione, niemniej jednak doniosłe, bo dotyczące losu kobiet polskich w Argentynie.

„Niezależny Kurjer Polski“ polemizuje namiętnie z niejakim p. Pyzikiem, podobno delegatem na zjazd z Argentyny. Pan Pyzik udzielił w kraju do „Tempa Dnia“ (14 września) wywiadu o argentyńskich stosunkach. Przedstawił je w świetle najgorzej: i sprawy kolonizacji i handlu żywym towarem. „Niezależny Kurjer“ pisze:

Opowiadał p. Pyzik w Polsce „charakterystyczny“ fakt, że w jednej z mieszkarek podejrzanego lokalu zakochał się solidny i dobrze sytuowany osadnik. Pragnął się nawet z nią ożenić i prosić o interwencję. Wówczas udano się na miejsce i porozmawiano z pensjonarką. I oto ta prosta Marysia ze wsi polskiej wysłania propozycję. Wolala zostać w bagnie.

O ile poprzednie informacje p. Pyzika wzbudzają daleko idące zastrzeżenia, to ostatnia jest wprost skandaliczna.

Protestujemy z oburzeniem przeciw twierdzeniu, że wyżej przytoczony wypadek jest „charakterystyczny“. Niema bowiem naszych przestych Marys ze wsi polskiej w podejrzanym pensjonacie lub domach publicznych.

Ogólnie jest wiadome, że w pośród naszej emigracji jest stosunkowo mało kobiet, a te, które przyjechały z rodzicami lub krewnymi wychodzą za mąż, tworząc przykład nie stała małżeńska. Dużo bywa u nas osób w redakcji, lecz nigdy od nich nie słyszeliśmy, by jakkolwiek „Marysia ze wsi polskiej“ znajdowała się w podejrzanym pensjonacie.

Tak oto wprowadza się w błąd opinię publiczną w Polsce.

Mówi się, że polskim kobietom jest tak dobrze w podejrzanym pensjonacie, że wolą pozostać w bagnie, niżeli wyjść za solidnego i zamożnego człowieka!

# Jutro w Zagłębiu Saary [Z państwa budującego się socjalizmu Okropności i curiosa



Rzut oka na zakłady przemysłowe w Voelkingen w Zagłębiu Saary, dający wyobrażenie uprzymysłowienia Zagłębia.

Cały świat z zadowoleniem przyjął rozwój wypadków w ostatnich dniach w Zagłębiu Saary. Na tydzień przed głosowaniem, które rozstrzygnie o przyszłej państwowej przynależności obszaru kraju o 800.000 ludności i rozwiąże jeden z najbardziej palących dla Europy problemów — panował na terytorium Zagłębia, pomijając bardzo drobne incydenty, zupełny spokój. Teraz już można zacząć wątpić, czy wysyłanie wojsk mie-

wianych zgromadzeniom antyhitlerowskim. Na jednym z nich, odbytem na stadionie, elektrownia przecięła prąd dla głośników i przez cały szereg nieprzewidywanych zdarzeń specjalne pociągi, które wiozły 10.000 zwolenników status quo, nie mogły na czas dojechać swych pasażerów do celu. Komisja rządząca czyniła wszystkie możliwe, aby osłabić twórgę tych uprawnionych do głosowania, którzy obawiają się osoby

dziny, a na wszystkich pogranicznych niemieckich wzgórzach zapalona wielkie ognie, które można będzie widzieć daleko w Zagłębiu Saary.

Jakkolwiek nikt z poważnych znawców stosunków nie wątpi, że plebiscyt wypadnie dla Niemców korzystnie, to jednak wszyscy nie mał podkreślają, że jest cały szereg współczynników niepewności, które mogą odegrać rolę w głosowaniu. Rozstrzygnięcie spoczywa w rękach katolickiego drobnoszczaństwa, które nie bierze udziału w walce politycznej żadnego z dwóch „frontów“, jednakże jego zastrzeżenia przeciwko polityce Rzeszy mają mieć poważne podstawy i uzasadnienie.

Z drugiej strony donoszą korespondenci piśm, że hasła niemieckie pośród górników znalazły w ostatnich czasach wiele oddźwięku. Wedle ogólnego przekonania liczą się tam z 70-procentową większością niemiecką.

Ze także we Francji nie ludzą się co do wyniku plebiscytu, na to wskazuje okólnik francuskiego ministra spraw wewnętrznych, skierowany do prefektów departamentów granicznych, w którym to okólniku minister zapytuje o możliwości osiedlenia uciekinierów z Zagłębia Saary, których liczbę można w przybliżeniu określić na 53.000.

Miejmy nadzieję, że prawdziwą jest enuncjacja przedstawiciela Niemieckiego Frontu, radcy Roehlinga, który przedwczoraj oświadczył przedstawicielowi United Press, że po przyłączeniu Zagłębia Saary do Niemiec, żaden

Z Moskwy dochodzą wiadomości o niestającej fali teroru. Prześladowanie wszelkiej nieprawomyślności, które w ZSRR nigdy nie ustawało, po zabójstwie Kirowa szczególnie daje się we znaki obywatelom sowieckim. Na każdego zaareztowanego, rozstrzelanego lub zesłanego do obozów koncentracyjnych przypada 20 — 50 osób pociągniętych na badania, usuniętych z posad, lub wyrzuconych z partii. Teror dotyczy nie tylko winnych jakiegokolwiek przeciwpaństwowego, lecz i wypowiadających w rozmowach prywatnych myśli krytyczne o obecnym reżimie. Za opowiadanie anegdoty kontrrewolucyjnej grozi kara do 5 lat więzienia. W ZSRR obecnie krąży nowa anegdota o panach Kremlu, a w szczególności o Stalinie.

Gazeta „Krasnyj Krym“ niedawno podała wiadomość o wyrzuceniu z partii tow. Sajdanetowa, za opowiadanie takich anegdot.

W Mińsku w domu instytutu medycznego „Ściany, mające uszy“ podслушwały rozmowę studentów. Okało się, że większość z nich była trockistami i twierdziła, że socjalizm nie może być pobudowany tylko w jednym kraju. Narazie skończyło się wszystko dość pomyślnie: sekretarz jacejki komсомольskiej przy instytucji usunięto od pełnienia obowiązków — członkom zaś miejscowego komitetu komсомольского udzielono admonycji.

Profesora ekonomii politycznej w instytucie zwolniono z posady za to, iż nie potrafił odpowiedzieć na zarzut, jednego ze swych uczniów, który twierdził, że warunki życia klasy robotniczej w ZSRR stale się pogarszają.

## NASTĘPCA KIROWA

Następcą zabitego Kirowa został mianowany niejaki Zdanow. Nominacja ta świadczy o dążeniu Stalina do zamiany „starej gwardji“ bolszewickiej nowymi siłami. Zdanow bowiem należy do młodszej generacji. Świadczy to również o tem, że tendencje porozumienia pomiędzy różnymi grupami opozycyjnymi a rządem moskiewskim, o których mówiono w połowie roku ubiegłego, zostały zaniesione. Przebąkiwano nawet o amnestji dla trockistów. Lecz zawał, jaki spotkał Stalina ze strony Zinowjewa i jego przyjaciół politycznych, położył kres owej „polityce sentymentu“, której zwolennikami byli Kalinin i jeszcze jeden czy dwaj członkowie „politbiura“.

Zwyciężyła koncepcja stalinowska: lepiej przeczekać jeszcze lat pięć lub dziesięć, niż nowe pokolenie zajmie miejsce starego, niż iść na ugodę z tymi, czyj duch krytycyzmu nie może się pogodzić z obecnym ładem w ZSRR.

## CZYSTKA W RADJO MIŃSKIEM

Nader sensacyjną wiadomość podaje paryskie „Wozrozdienie“: podobno w Białorusi sowieckiej zostały usunięte ze swych stanowisk, a niektóre nawet zaareztowane, osoby, stojące na czele białoruskiej radiostacji. Oskarżenie twierdzi, iż kierownicy radja białoruskiego posługiwali się niem dla antykomunistycznej propagandy. Sic!

Snać rozpoczyna się nowa fala prześladowań nacemów białoruskich. Starzy działacze białoruscy, zwabieni niegdyś do Mińska mirażem pracy kulturalno - oświatowej we „własnej“ republice, powędrowali na Solowki, na Kamczatkę, do tundry Sybirskich, w najlepszym razie — nad Wołgę; teraz przysła kolej na wypłenianie reszty pracowników na niwie białoruskiej, t. zw. „ochwostja“ nacemowszczyzny, które agenci GPU wykrywają z łatwością wszędzie, gdzie rozbrzmiewa język białoruski, tak nie dawno jeszcze nie tylko tolerowany, lecz nieraz sztucznie zaszczepiany, — pomimo biernego sprzeciwu zrusyfikowanej inteligencji miejskiej.

## SĄD NAD NIEBOSZCZYKIEM

Wielu z wilnian pamięta jeszcze Aleksandra Burbisa. Z narodowości — Białorusin, z przekonań społecznych — skrajny radykał, w latach rewolucyjnych 1904 — 5 brał czynny udział w ruchach chłopskich, a następnie, po zwycięstwie reakcji, skazany został przez rząd carski na 3 lata więzienia.

Druga zwycięska rewolucja 1917 roku zastała go w Rosji. Teraz Burbis staje się zdeklarowanym bolszewikiem. Po roku 1920 osiada w Mińsku, gdzie piastuje wysokie godności aż do komisarza BSSR włącznie.

W r. 1923 Eurbis umarł. Bolszewicy urządzili mu pogrzeb iście dyktatorski. Wdowa po zmarłym otrzymała emeryturę.

Gdy się zaczęło przed paru laty tępienie nacemowszczyzny, poddał on rewizji również i działalność zmarłego Burbisa. Zdegradowano go z zasłużonego bojownika rewolucji do stanowiska nacemada, a wdowie odebrano emeryturę.

Sic transit gloria w Sowietach. (X).

## Czy Przewalski był Rosjaninem?

Ciekawe rozważania na ten temat ukazały się w „Polsce Zbrojnej“. — Ppłk. dypl. R. Umiaostowski, powołując się na autobiografię generała, wydaną przez dr. S. Pamarasńskiego, stwierdza, że autobiografia ta wyjaśnia niewątpliwie polskie pochodzenie Przewalskiego, ale bynajmniej ani słowem nie stwierdza, że był on rzeczywiście Polakiem. Dr. Tadeusz Dybczyński, omawiając ukazanie się tej autobiografii, mniema, że została „zasadniczo wyjaśniona sprawa polskości wielkiego podróżnika, dotąd przez niektórych uważanego za Rosjanina“.

Jednakże p. Umiaostowski pisze w tej sprawie:

Wniosek dr. Tadeusza Dybczyńskiego jest co najmniej powierzchowny. Nie ulega wątpliwości, że Przewalski był Moskałem, gdyż za takiego się uważał. Na to święty Boże nie pomoże. Nie da się wybielić najslawniejszego nawet męża na Polaka, gdy on sam nim być nie chciał. Zetknęła się z nim mała wygnańców — był dla nich tylko oficerem rosyjskim, zasługującym się w miarę swych możliwości rządowi carskiemu. Chłuba uki polskiej, Benedykt Dybowski, który z Przewalskim znał się do skona, i odbył z nim nawet jedną z podróży po kraju Usuryjskim, nie tytułuje go inaczej, niż „Mikołaj Michajłowicz“, czem do statecznie podkreśla jego narodowość.

Pozostaje zapytanie, czy należy iść śladami Niemców, dowodzących, że Kopernik był Niemcem i z ludzi o nazwisku polskim koniecznie robić gwałtem Polaków. Nawet, gdy oni sami za takich się nie uważali?

Gdyby Przewalski chciał, miał w życiu niejedną sposobność do podkreślenia swej polskości. Grabczewski, równie znakomity podróżnik azjatycki, mimo swej służby w wojsku rosyjskim, zawsze się miał za Polaka. Dawał tego dowody. Już w tym czasie w polskim czasopiśmie drukował swą korespondencję azjatycką.

Nie jest rzeczą słuszną stawiać tych ludzi dzisiaj na jednej platformie narodowej, a dlatego tłumaczyć chyba nie trzeba. Amicus Plato, sed magis amica veritas.

W tej sprawie zabiera głos Miecz. B. Lepecki, który pisze:

O narodowości nie decyduje wyłącznie oświadczenie się osobiste w tej materji. Gdybyśmy nie wiem jak długo mówili o sobie, że jesteśmy Meksykaninem, nigdybyśmy nim nie byli. Chociażby tylko dlatego, że mam piwnie oczy, duże nogi i małą skłonność do anarchji.

O Przewalskim wiemy, że do starannie unikał wyraźnego oświadczenia swojej przynależności narodowej i stąd różnorodność poglądów na tę kwestję. Jego polskie pochodzenie nie ulega wątpliwości; natomiast jego poczucie przynależności do nas — ulega wątpliwości. Sam fakt służenia w armji rosyjskiej, niczego jednak nie dowodzi.

Pewno, że odkrywca dzikiego konia azjatyckiego (Equus Przewalskii) nie był Polakiem doborowym, ale Polakiem, wydaje się, był niewątpliwie.

Kto wie, czy właśnie Niemcy nie mają racji baczac pilnie, aby z ich dorobku naukowego czy kulturalnego nie wymknęła się żadna pozycja. Nie każde naśladownictwo jest złe. To wydaje mi się dobre.

## Kara za niepoczytalny wybrzy endecki

Dnia 8 b.m. w sądzie grodzkim w Tysowcach odbyła się rozprawa karowa przeciw Michałowi Kolesie, przeżowski koła stronnictwa narodowego w osadzie Komarów, pow. Tomaszów Lubelski, oraz Władysławowi Wyslockiemu i Tadeuszowi Pachli, oskarżonym o zbezczeszczenie emblematów państwowych w dniu 10 listopada r. ub.

Zamiar zniszczenia emblematów państwowych wyszedł od członków stronnictwa narodowego osady Komarów z Kolesą na czele. Miał to być akt zemsty przeciw miejscowym organizacjom prorządowym. Zamiar ten postanowiono zrealizować w przeddzień święta Niepodległości, angażując do tej roboty niejakiego Tadeusza Pachlę, osobnika, który niejednokrotnie już wchodził w kolizję z kodeksem karnym. Pachla otrzymał za zniszczenie chorągwi i godła państwowego 20 złotych gotówką mając przytem obiecane od Kolesy dalsze wynagrodzenie. Zachęcony łatwym zarobkiem, oraz obietnicami, Pachla wykonał plan swych inspiratorów, którzy przewidując surową odpowiedzialność, jaka im grozi w wypadku ujawnienia źródła przestępstwa, usiłowali w ostatniej chwili zrzucić całą winę na Pachlę.

W tym też duchu „Gazeta Warszawska“ zamieszcza swego czasu wiadomość, opisującą przebieg tego zajścia, podając w obronie istotnych jego sprawców, iż są oni mieli ofiarę prowokacji, rzekomo inspirowanej przez nieznaną bliżej osobników. Natomiast w świetle przewodu sądowego całkowita wina oskarżonych została udowodniona i sąd wydał wyrok skazujący Michała Kolesę na sześć miesięcy aresztu, Władysława Wyslockiego również na 6 miesięcy aresztu, a Tadeusza Pachlę na 6 miesięcy więzienia, przyczem areszt prewencyjny nie został im zaliczony. (ISRA)

**Uśmierza ból głowy**

to mała tabletki

**ASPIRIN**

Do nabycia we wszystkich aptekach.



W Saarbrücken żandarmierja pilnuje porządku podczas manifestacji przed wyborczych Deutsche Frontu.

dzynarodowych do Zagłębia, na obszar głosowania było konieczne, jeżeli w ostatnią niedzielę przed głosowaniem żaden obcy żołnierz nie miał przyczyn do interwencji. Z drugiej jednak strony nie trzeba zapominać, że może właśnie dlatego w Zagłębiu panuje spokój, iż czuwa tam parotysięczne: pogotowie wojsk obcych.

Ostatnią niedzielę wyzyskały oba wrogie obozy, to jest t. zw. Niemiecki Front i złożony z socja listów wraz z komunistami, t. zw. Front Wolności, do ostatniego wstępu swych sił propagandowych. Demonstracje obu stron odbyły się w pobliżu Saarbrücken, a wy stępujące w nich masy, których poglądy polityczne są rażąco sprzeczne, posuwały się częstokroć obok siebie przez miasto Saarbrücken, w najzupełniejszym porządku i bez żadnych okrzyków.

Bezstronni międzynarodowi obserwatorzy oceniali ilość uczestników po stronie Niemieckiego Frontu na 80.000 do 150.000 uczestników, natomiast po stronie Frontu Wolności od 40.000 do 80.000.

Times ostrzega, aby z tego stosunku cyfr nie wyciągać żadnych wniosków i zdaje się, że ma rację, gdyż każdy zwolennik status quo, który wzięty obecnie udział w manifestacjach, naraża się na niebezpieczeństwo prześladowań przez Niemców, na wypadek przyłączenia Zagłębia do Niemiec.

Zewnętrzny widok obu demonstracji dostarczył barw socjalnych do politycznych nastrojów, ponieważ uczestnicy Frontu Wolności należą w znacznie przeważającej liczbie do uboższych warstw mieszkańców. Demonstracja ich nie była morzem parasoli, tak jak były niem tysiące Niemieckiego Frontu.

Ubiegłej niedzieli, także cały szereg szczegółów wskazał na taktyczną przewagę Niemieckiego Frontu. Opiera się ona na dwóch faktach, po pierwsze na opanowaniu przez ich przedstawicieli wpływu na oficjalny zarząd, po drugie na poglądzie ogólnym, że głosowanie wypadnie na korzyść Niemiec, a wówczas zwolennicy status quo, przy nowym już nie regimie, a „regimencie“, będą mieli ciężkie czasy do przeżycia.

Pierwszy fakt objawił się w przeszkodach i utrudnieniach, sta-

stych prześladowań na wypadek przyłączenia Zagłębia Saary do Niemiec. Ogłoszony obecnie plan, wedle którego odbędą się obchody głosowań, zapewniającym najściślej tajemnicę, a w komisjach wyborczych czynni są będą prawie wyłącznie bezpartyjni funkcjonariusze krajów neutralnych.



Celem zapewnienia całkowitej tajności głosowania w zagłębiu Saary, wypełnianie blankietów wyborczych odbywa się w specjalnych zamkniętych celach pod kontrolą policji.

Propaganda rozwijana z obu stron, odpowiada doniosłości sprawy. Front Wolności wydał ulotkę, która zewnętrznie zbliżona jest wyglądem do czołowego dziennika Niemieckiego Frontu, ale zawiera propagandę antyhitlerowską. Środki finansowe Niemieckiego Frontu są oczywiście większe, a więc i jego propaganda skuteczniejsza. W niedzielę rozdzielano np. wśród komunistów ulotkę, która zawierała rzekome wezwanie Tahlmanna z więzienia, aby głosić za Niemcami. Wedle doniesienia Manchester Guardian dało się szybko stwierdzić, że odezwa ta jest sfalszowana i pochodzi z obozu Frontu Niemieckiego.

Wysiłki Frontu Niemieckiego poszły tak daleko, że kilkuset uprawnionych do głosowania, którzy obecnie mieszkają w New Yorku, przybędą w dniu głosowania do Saarbrücken. We wszystkich kościołach, które znajdują się na granicy Zagłębia ale po stronie niemieckiej, będą w dniu głosowania rano dzwoniły wszystkie dzwony przez przeciąg jednej go-

mieszkaniec Zagłębia nie będzie miał przyczyn do opuszczenia Zagłębia z powodu swych przekonań politycznych.

Dotychczasowa praktyka podaje w wątpliwość sprawdzenie się tej zapowiedzi. (w. l.).

SOCIÉTÉ DES NATIONS • LEAGUE OF NATIONS  
VOLKSABSTIMMUNGSKOMMISSION  
DES VOLKERBUNDES

Beibehaltung der gegenwärtigen Rechtsordnung  
(Status quo)

Vereinigung mit Frankreich

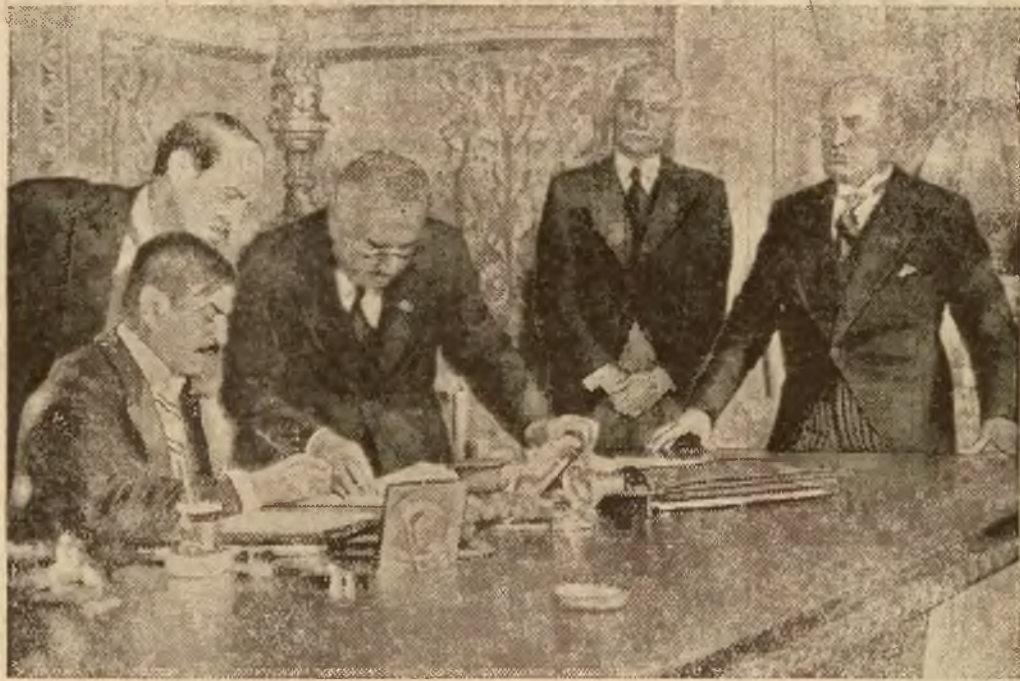
Vereinigung mit Deutschland

DER ABSTIMMUNGSBERECHTIGTE MACHT  
EIN KREUZ (X) IN DIE WEISSE KREISFLÄCHE  
DES SEINER WAHL ENTSPRECHENDEN FELDES

Na takiej kartce będzie się głosowało w Zagłębiu Saary w niedzielę.



## Podpisanie ugody francusko-włoskiej



Owocem rozmów francuskiego min. spraw zagr. Laval'a i Mussoliniego było podpisanie umowy francusko-włoskiej. Na zdjęciu min. Laval (siedzi i podpisuje), na prawo stoi Mussolini.

# Budżet Ministerstwa Rolnictwa

## W SEJMOWEJ KOMISJI BUDŻETOWEJ

WARSZAWA. Wczoraj przed południem komisja budżetowa Sejmu przystąpiła do dyskusji nad budżetem Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych.

### REFERAT POS. KARWACKIEGO.

Sprawozdawca pos. Karwacki dał na wstępie bardzo szczegółowy obraz ogólnej sytuacji gospodarczej świata, podnosząc takie zjawiska, jak zmniejszenie się obszaru produkcji i światowych zapasów zboża, mniejsze urodzaje i odpadnięcie Stanów Zjednoczonych jako eksportera, które świadczyłyby o przełamaniu kryzysu. Ze względu jednak na zmiany, jakie zaszły jednocześnie w zakresie stosunków gospodarczych, ustąpienie bezpośrednich objawów kryzysu bynajmniej nie oznacza, że w konsekwencji ustąpi również i kryzys.

Wiele posunąć polskiej polityki rolnej wynika z konieczności dostosowania się do sytuacji, wytworzonej przez czynniki, oddziaływujące na nasze rolnictwo. Również decydujący wpływ na położenie rolnictwa i na politykę rolniczą wywiera polityka ogólna - gospodarcza. Polityka ta musi mieć za cel przywrócenie opłacalności rolnictwa, z czym jest związane obniżenie wydatków i ustabilizowanie dochodów. Pierwszą częścią tego programu jest już w znacznym stopniu zrealizowana. Odbiło się to ujemnie na pojemności rynku wewnętrznego, jest jednak zgodne z polityką deflacji. Najważniejszym zagadnieniem, jakie podjął rząd w latach ostatnich w zakresie rolnictwa, jest oddłużenie rolnictwa. Tu mówca przytacza kilka cyfr, charakteryzujących dotychczasowy urzędów rozjemczych i biur finansowo - rolnych.

Reasumując wywody, referent dochodzi do wniosku, że przeżywanie okresu względnej poprawy na rynku światowym, co należałoby wyzyskać, dążąc do przystosowania warsztatów rolnych do zmienionej sytuacji i do udopornienia ich w przewidywaniu, że może nadejść nowy okres dekonjunktury. Usiłowania winny iść w dwóch kierunkach:

1) oddzielenie warsztatów rolnych pod względem finansowym, 2) przystosowanie ich pod względem ekonomicznym i technicznym przy utrzymaniu narazie dotychczasowych środków polityki rolnej.

Pierwszym praktycznym rozwiązaniem przystosowania warsztatów rolnych do dzisiejszej sytuacji jest t. zw. zagadnienie preferencji własnych surowców, drugim zaś — przedstawienie naszej konsumpcji na te artykuły (żyto), wywóz zaś artykułów bardziej poszukiwanych zagranicę. Zwiększenie pojemności rynku wewnętrznego, związane jest ściśle z siłą kupna społeczeństwa. Na pojemność tę wpływa dotychczas ujemnie nadmierny koszt pośrednictwa. Dlatego kwestii uzdrowienia zbytu należy poświęcić stałe specjalną uwagę.

W dalszym ciągu mówca omawia szczegółowo plan gospodarczy Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych i w związku z tem omawia cyfry preliminarza budżetowego, proponując obniżyć preliminarzowe dochody o 626 tysięcy zł. Specjalną uwagę referent poświęcił gospodarce Lasów Państwowych i związany z nią udziałem NIK.

W zakończeniu referatu pos. Karwacki, wniósł o przyjęcie preliminarza budżetowego wraz z jego poprawkami.

## Kiepusa czuje się dobrze

KRYNICA. — Stan zdrowia Jana Kiepusy jest zupełnie dobry. Objawy przeziębienia ustąpiły całkowicie.

## Przemówienie ministra Poniatowskiego

KONIECZNOŚĆ WZMOŻENIA PRACY W ROLNICTWIE.

Przy dążeniu do podniesienia produkcji rolniczej najpoważniejszą trudnością stanowi brak dopływu poważnych kapitałów. Jednym ze sposobów podniesienia produkcji jest wzmoczenie pracy w rolnictwie. Bezrobocie na wsi zanika, gdyby gospodarstwa rolne upodobiły się do intensywnych gospodarstw na zachodzie, ale niestety nasze gospodarstwa są raczej prymitywne i jednostronne. Pożądana jest większa prężność produkcji rolniczej i większa różnorodność, aby móc zastąpić dotychczas importowane produkty własnymi.

Punktem wyjścia musi być pełne zatrudnienie sił pracujących i na tę możliwość wyzyskania całości sił roboczych minister kładzie szczególny nacisk. Rodzina rolnicza musi zdobyć na swoim warsztacie pracy podstawę dla swego bytu. Jest to osiągalne, ale dotychczas nieosiągalne.

Do tego nateżenia w rolnictwie potrzebna jest oświata. Narasta nowa fala młodości, która nosi zarodek podniesienia się poziomu oświatowego wsi. Minister wypowiada się zdecydowanie przeciwko angażowaniu samorządu do wszelkich przedsięwzięć handlowych, celem usunięcia ryzyka dla samorządu.

Mówiąc o oddłużeniu rolników minister wyraża przekonanie, że postanowienia dekretu prezydenta zostaną wy-

konane w atmosferze zupełnej równowagi.

### GOSPODARKA LEŚNA.

W dalszym ciągu minister poświęca dłuższy ustęp swego przemówienia sprawie lasów państwowych, zaznaczając, że drzewo jest z tych najliczniejszych produktów, które znajdują stosunek do latwy zbytu. Dlatego też należy oczekiwać wcześniej czy później zarówno poprawy cen, jak i poprawy konjunktury na drzewo.

Mówca przytacza dalej cyfry świadczące o poważnym zmniejszeniu się naszego drzewostanu i podkreśla, że jest to wynik całokształtu warunków, w jakich żyje gospodarstwo narodowe. Ten stan rzeczy zmusza do bacznej uwagi w celu zachowania ciągłości w użytkowaniu lasów. Zabiegów lasów na rynkach zagranicznych mają charakter pionierski. Instytucja powołana nad czuwanie wywozu drzewa „Paged“, pracuje bardzo korzystnie i zyskuje coraz większe zaufanie.

Ostatni dotkliwy spadek cen załamał się i nawet daje się odczuć tendencja wzrostowa. Bilanse gospodarki są coraz lepsze. W zakończeniu minister po omówieniu cyfr dochodów z lasów państwowych, wyraża przekonanie, że nasza gospodarka leśna potrafiła przystosować się do konjunktury.

Po przemówieniu Gruetzmachera (klub narodowy) przewodniczący Byrka zarządził przerwę do godz. 18.30. Zapisanych do głosu jest jeszcze 22 mówców.

## Posiedzenie popołudniowe

Na popołudniowym posiedzeniu sejmowej komisji budżetowej toczyła się dyskusja nad preliminarzem budżetowym ministerstwa rolnictwa. Do głosu zapisało się 20 kilku mówców ze wszystkich ugrupowań poselskich.

Wielu mówców uskarżało się na zbyt ciężkie obciążenie rolnictwa. Przeważnie byli oni zdania, że poprawa sytuacji może nastąpić przez dążenie do osiągnięcia samowystarczalności i niezależności rolnictwa.

Posel Bitner krytykował interwencyjną akcję zbożową i wysunął myśl utworzenia banku zbożowego, który przez zakup zboża wpłynąłby na ujednolicenie jego cen na pewnym poziomie.

Posel Łucki występował przeciwko zbyt ciężkiej ingerencji państwa w życie

gospodarcze i wysunął zastrzeżenia w stosunku do polityki rządu w dziedzinie spółdzielczości.

POSEL HUTTEN - CZAPSKI (B. B. W. R.) omawiał przedewszystkiem zagadnienie leśne. W konkluzji swych wywodów mówca zgłosił wniosek, w którym domaga się wprowadzenia w opracowanej ustawie o podatku gruntowym analogicznego opodatkowania lasów państwowych nierówni z lasami prywatnymi oraz teoretycznego obciążenia przez lasy państwowe wszelkich innych podatków, jak przemysłowego, dochodowego, majątkowego i t. d. na jednako- kowych warunkach obowiązujących obywateli Rzplitej.

Po tem przemówieniu przewodniczący zarządził przerwę.

—:—:—

# Ferment polityczny w Z. S. S. R. trwa

## Nowe wystąpienia opozycji trockistowskiej

MOSKWA. Ostatnio zanotowano wystąpienia trockistów w różnych miejscach prowincji.

W mieście Gorkij student Aristow, wydany swego czasu z komсомоłu za trockizm, referując sprawę zamachu na Kirowa, nazwał trockistów prawdziwymi bolszewikami. Gazeta „Walcówka“ w Taganrogu szerzyła również poglądy trockistowskie. Redaktora tego pisma usunięto ze stanowiska, a w redakcji urządzono czystkę.

W uniwersytecie czelabińskim komunisty prof. Piatkow bronili podczas wykładów opozycję trockistowską - zinnowjewowskiej. W komisariacie ludowym rolnictwa ZSRR wydano z partii i usunięto ze stanowisk byłych członków opozycji trockistowsko - zinnowjewowskiej, m. in. naczelnika głównego urzędu bawelnianego Reinholda oraz

dwóch wyższych urzędników, utrzymujących bliższe stosunki z aresztowanym w związku z zabójstwem Kirowa, byłym stronnikiem Zinnowjewa Fajwiłowiczem. Dzięki staraniom Reinholda Fajwiłowicz został przyjęty zpowrotem do partii.

## W.-prezes sowrnarkomu BSSR — trockista

MOSKWA. wczorajsza prasa przyniosła sensacyjne wiadomości z Mińska, że wiceprezes rady komisarzy ludowych Białorusi sowieckiej Golenda, referując uchwały ostatniego plenum centralnego komitetu partii komunistycznej w fabryce „Bolszewik“ w Mińsku, charakteryzował likwidację kartek chleba wedle poglądu trockistowsko - zinnowjewowskiego, który to pogląd swego czasu sam podzielał. Golenda uchylił się od

# Sesja Rady Ligi Narodów

## Abisynja wycofała swoją skargę

GENEWA. Rada Ligi rozpoczęła swoją sesję w piątek, o godz. 10.30 rano.

Przewodniczył turecki minister spr. zagranicznych. Obecni są m. in.: Simon, Eden, Aloisi, Litwinow, Madariaga, Nassiglio. Na porządku obrad różne sprawy administracyjne.

W sprawie sporu włosko - abisyńskiego sekretarz generalny zawiadomił Radę, że rząd etjopski nie żąda obecnie wpisania na porządek obrad tej sprawy,

rezerwując sobie jednak prawo takie w ciągu obecnej sesji. Stanowisko rządu etjopskiego pozostaje w związku z rokowaniami, jakie się odbywają między Abisynją, a rządem włoskim. W rokowaniach tych pośredniczy Anglia.

Następne posiedzenie Rady w poniedziałek rano. Minister Laval przyjeżdża w piątek wieczorem, a ministrowie spraw zagranicznych M. Ententy — w sobotę wieczorem.

—:—:—

## Płk. Raszkis d-cą armii litewskiej

BERLIN. Niemieckie biuro informacyjne donosi z Kowna, że na podstawie nowej ustawy o dowództwie armii prezydent Smetona mianował dowódcą armii dotychczasowego szefa sztabu ge-

neralnego płk. Raszkisa. Szefem sztabu generalnego zamianowany został płk. Cernius, dotychczasowy szef administracji armii.

—:—:—

## CZY STAWISKI MIAŁ DWIE ŻONY?

### Sensacyjne zeznania Arletty Stawiskiej

„Echo de Paris“ donosi, iż wdowa po osławionym hochsztaplerze Arletta Stawiska, podczas wczorajszego przesłuchania przez parlamentarną komisję siedząc, złożyła niesłychanie sensacyjne zeznanie. Arletta Stawiska utrzymuje, iż obok niej istniała druga, fałszywa żona Stawiskiego, która wtajemniczona była we wszystkie sprawy i interesy oszusta, która towarzyszyła mu w licznych jego podróżyach do Węgier, jeździ-

ła z nim na konferencje w Stresa, gdy tymczasem ona, Arletta, wraz ze swoimi dziećmi zawsze spokojnie przebywała w domu, nie biorąc żadnego udziału w ruchliwym życiu i tranzakcjach swego męża.

Arletta Stawiska oświadczyła dalej, iż policja poinformowana była dobrze o istnieniu fałszywej Stawiskiej i pozwoliła jej ułotnić się, a na jej miejsce aresztowała ją, niewinną Arlettę.

## Proces intendenta Frogé

PARYŻ. W procesie przeciwko intendentowi Frogé, toczącym się przed sądem w Besançon, wydarzył się na wczorajszej rozprawie sensacja. Okazała się, że jeden z głównych świadków obciążających, niejaki Greisemann, był podwójnym agentem wywiadu, a mianowicie tak francuskiego, jak i niemieckiego.

Na zapytanie obrońcy oskarżonego Legrand'a, kiedy Greisemann otrzymał

ostatni raz pieniądze, ten ostatni odpowiedział: „Przed ośmiu dniami“. Po tej odpowiedzi obrońca zaprotestował przeciw temu, by w sądach francuskich opierano się na zeznaniach notorycznego szpiega niemieckiego.

Sąd po naradzie odrzucił wnioski obrońcy i ze względu na zgłoszoną kasację odroczył rozprawę na czas nieograniczony.

## Daudet skazany na zapłcenie odszkodowania

PARYŻ. Sąd apelacyjny zatwierdził wyrok pierwszej instancji, skazujący re-

AKTORYZACJA KORESPONDENTA „DAILY HERALD“.

WIEDEŃ. — Aresztowano tu korespondenta „Daily Herald“ dr. Fryderyka Scheu'a pod zarzutem propagandy komunistycznej. Scheu jest obywatelem austriackim.

daktora „Action Française“ Leona Daudeta na zapłcenie 50.000 frs. odszkodowania każdemu z dwóch urzędników policyjnych, którym Daudet zarzucał, że zabili jego syna Filipa, bądź przedstawili to zabójstwo jako samobójstwo. Sąd uznał Leona Daudeta winnym oszczerstwa.

# Proces Lindbergha przeciw Hauptmannowi

PIERWSZE POMYSŁNE ZEZNANIE DLA HAUPTMANN.

FLEMINGTON. Wczorajszy dzień procesu Hauptmanna wypełniły zeznania pani Koeran, która swego czasu oświadczyła dr. Condona w imieniu gangsterów. Adwokat wezwał tego świadka na sprawę, chcąc udowodnić swoją pierwszą tezę, że porwanie dziecka było dziełem gangsterów, i że Condon był w to wciągnięty. Koeran została skonfrontowana z Condonem, który stwierdził, że widział ją i złożył na jej ręce w 32 r. dwa rachunki.

Pierwszym pomyslnym momentem dla Hauptmanna w tym procesie było zeznanie córki Condona, która stwierdziła, że nie poznaje na podstawie przed stawionej jej fotografii Ireny Tisch, która to osoba żądała od ojca świadka okupu.

### ŚWIADEK Z LIPSKA.

LIPSK. Na wezwanie amerykańskich władz sądowych wyjechał wczoraj

z Lipska do Nowego Yorku obywatel polski Joachim Fisch, brat zmarłego Fisch'a, podejrzanego o współudział w porwaniu syna Lindbergha. Fisch zezna- wać będzie w charakterze świadka na rozprawie przeciwko Hauptmannowi. Fischowi towarzyszy w podróży jego małżonka, która prawdopodobnie również stanie przed sądem amerykańskim. O- gółem więc w charakterze świadków wyjechało z Niemiec na proces Hauptmanna 7 osób, między innymi dwóch policjantów.

NOWY JORK. Poszczególne świadkowie w procesie o porwanie dziecka Lindbergha otrzymują liczne propozycje występów publicznych w roli prelegentów lub aktorów filmowych. Naj-

# TELEGRAMY

ARESZTOWANIE DYREKTORÓW SPÓŁDZIELNI KREDYTOWEJ W KRAKOWIE

KRAKÓW. — Na polecenie prokuratora przy Sądzie Okręgowym w Krakowie aresztowano dwóch dyrektorów krakowskiej Spółdzielni kredytowej i dyskontowej Pawła Bergera i Emeryka Menezera. Aresztowanie to pozostaje w związku z dochodzeniami, prowadzonymi ostatnio na terenie Banku Dla banku mianowanie komisarzy, którzy łącząc z władzami prokuratorskimi i skarbowymi bada stan gospodarki banku.

### POŻAR W FABRYCE „ISKRA I KARMAŃSKI“

KRAKÓW. — Wczoraj rano wybuchł gwałtowny pożar w magazynie fabryki wyrobów chemicznych „Iskra i Karmański“ w Krakowie. Do akcji ratunkowej przystąpiły dwa plutony straży pożarnej. Na miejsce pożaru przybył również oddział policji, celem utrzymania porządku. Magazyn został przez ogień zniszczony. Wyrządzona przez pożar szkoda dotychczas nie ustalono.

### MARY PICKFORD ROZWIODŁA SIĘ Z DOUGLASEM FAIRBANKS

LONDYN. — Z Los Angeles nadeszła wiadomość, że Mary Pickford użyskała rozwód z Douglassiem Fairbanksem. Jako przyczynę rozvodu sąd podał znęcanie się Fairbanksa nad żoną i samowolne opuszczenie domu rodzinnego.

### OTWARCIE SESJI RIKSDAGU

STOKHOLM. — W piątek rano nastąpiło uroczyste otwarcie przez króla zwykłej sesji Riksdagu nad ustawą budżetową. Budżet jest zrównoważony. Wydatki i dochody sięgają jednakowej liczby 1.065.453.300 koron.

—:—:—

### Klg. pomarańcz 1 zł. 30 gr.

GDYNIA. Komisarz rządowy miasta Gdyni oraz delegaci ministerstwa przemysłu i handlu w porozumieniu z hurtownikami owoców południowych ustanowiły ceny na pomarańcze, obowiązujące na całym obszarze kraju w wysokości maksymalnej zł. 1,30 za 1 kg. w detalu. Dla umożliwienia przeprowadzenia kontroli sporządzone zostały wykazy firm krajowych, które ostatnio zakupiły większe transporty pomarańczy. Wykaz ten został przesłany do poszczególnych starostw, celem kontrolowania hurtowników.

więcej ofert otrzymuje dr. Condon, któremu za takie występy zaproponowano parę milionów dolarów.

NOWY JORK. W dalszym ciągu procesu we Flemington zeznał m. in. detektyw wydziału wywiadowczego Watson, który swego czasu dopomógł do wykrycia Al Capone. Okup przygotowany pod jego nadzorem. Odpowiednie sumy dolarów opakowano w banku Morgana. Z tej właśnie paczki 4.600 dolarów znaleziono później w garażu Hauptmanna.

Rzeczoznawcy kaligrafii i grafologii jednomyślnie orzekli, że wszystkie karty kł. z żądaniem doręczenia okupu pisane były przez Hauptmanna.

## Opinia słynnego grafologa Schermana

Znacznie sensacyjniej niż wiadomości z Wiednia. Oto wczorajszy NEUES WIENER JOURNAL, przynosi wyraźne fotografie słynnych listów szantażowych i do tego wielki artykuł, zawierający orzeczenie słynnego na cały świat grafologa wiedeńskiego Schermana.

Wyjaśnia się, że gdy śledztwo w sprawie dziecka Lindbergha stanęło w lutym 1934 roku na martwym punkcie, mimo wysiłków całej armii detektywów, brygad policji, uczonych prawników i sędziów, zwrócił się słynny, właściciel amerykańskiego koncernu prasowego Hearst do niemieckiego sławnego psychografologa wiedeńskiego Rafaela Schermana, z prośbą o wydanie orzeczenia co do listów domagających się okupu.

Obszerne swoje orzeczenie wydał Scherman W KWIETNIU 1934 R. Z braku miejsca nie możemy tu podać treści całego niezmiernie ciekawego orzeczenia, a stрусimy je tylko w najważniejszych punktach.

A więc ogólna opinia Schermana o autorze listów brzmi: „Treść listów wskazuje, że nie chodzi o zawodowego, doświadczanego porwacza dzieci ale o nowicjusza, który po raz pierwszy zdecydował się na tego rodzaju przedsięwzięcie. Jest to człowiek, który nie miał nic do stracenia, chciał

za jednym zamachem stać się bogatym. Na wypadek, gdyby rzecz się nie powiodła, miał z pewnością przy sobie broń i truciznę, aby nie wpaść żywcem w ręce policji, lecz popełnić samobójstwo.

Dalej: zbrodniarz nie jest Amerykaninem ZBRODNIARZ, MÓWI PO NIEMIECKU. Nie starał się on wcale pisać pismem zmienionym. Przybył on z zagranicy. Można przeto łatwo przez porównanie tych listów z kartką meldunkową przez niego wypełnioną, stwierdzić jego tożsamość.

W swoim orzeczeniu wskazuje Scherman dalej na dwa błędy ortograficzne w pisaniu słowa „good“. — Te błędy wskazują właśnie na pochodzenie autora, gdyż takie pomyłki może zrobić tylko Niemiec, przyzwyczajony do pisania słów „Gut“ i „gut“.

Na wiele miesięcy, zanim jeszcze cień podejrzenia padł na Hauptmanna, już w kwietniu ub. roku oddał Scherman Hearstowi swe niesłychanie obciążające obecnego pod sąd orzeczenie.

Trzeba przyznać, że sprawa Hauptmanna wygląda dla niego bardzo kiepsko, a ściśle orzeczenie Schermana grzebie go zupełnie. Co wobec tych argumentów potrafi ekscentryczna obrona, wykaże najbliższa przyszłość.

EL.



## Środki odurzające u lekarzy Ubezpieczalni

WILNO. — W związku z ustanowieniem lekarzy domowych Ubezpieczalni Społeczna wydała zarządzenie w sprawie przechowywania środków odurzających przydzielanych lekarzom dla zabiegów ambulatoryjnych. Lekarstwa tej kategorii w żadnym wypadku nie mogą pozostawać w podręcznej apteczce, pozostającej od nadzoru lekarza, lub sanitariuszki i winny być przechowywane u lekarza pod kluczem.

## „Spółdzielnia robotnicza” nie ubezpieczała robotników

WILNO. — Starostwo Grodzkie w dniu wczorajszym ukarało w trybie administracyjnym grzywną 250 zł. z zamianą na 14 dni aresztu Tewelę Rosochackiego, kierownika cegielni pod firmą „Spółdzielnia Robotnicza Wyrobu Cegielnianego”. Rosochacki ukarany został za nieubezpieczenie robotników zatrudnionych u niego w Funduszu Bezrobocia oraz za niepłacenie składek z tego tytułu.

## Udawał ducha

Zawsze ładne figle są bardzo miłe, gdy dorosły mężczyzna udaje eterycznego ducha. Zart taki właśnie zamierzano przez pana Konstantego Trabowicza (Żelazna Chatka 21), skończył się wczoraj bardzo niemilo. Pan Konstanty wybrał się na strych domu (Szopna 11) gdzie wisiała bielizna, oddał na siebie wiszące prześcieradła i koszule i już próbował wyjść, gdy go za ducha ubranego zastała jedna ze służących.

Narobiła alarmu i ducha pochwycono.

W komisariacie twierdził, że robił to dla żartu...

Nie uwierzono, gdyż pan Konstanty ma tam wyrobioną opinię bieliźnianego złodzieja „pajeczkarza”.

Duch siedzi.

## Od poduszki do sto- łeczka!

Miłem i wdzięcznym widowiskiem jest widok ciskających się dla zabawy poduszkami młodych dziewcząt w szpitalu...

Czasami tak się bawią kochankowie a nawet małżonkowie, chociaż między tymi ostatnimi częściej latają talerze i doniczki!

Jest za to znacznie gorzej, gdy poduszka stanie się obiektem rywalizacji dorastających chłopców!

A tak właśnie było wczoraj w internacie przy ulicy S.S. Miłosierdzia gdzie poduszka stała się kością niezgody między dwoma wychowankami.

— Dawaj, to moja poduszka!

— Nie! Moja!

— Dawaj, mówia!

— Nie!

I rozgorzała walka... Gdy pierwszy coraz gwałtowniej wyrwał poduszkę, drugi nie myśląc wiele, wyciął go po boku stołkiem i to tak skutecznie, że ofiarę, 15-letniego Feliksa Symonowicza musiano odwieźć do szpitala!

Co do osoby sprawcy, to przysądzić należy, że obiegująca żen dziecina!

Wincuk Markotny.

## Mróz spadł

Gdy się używa tego terminu nie w dosłownym znaczeniu, a gdy się ma na myśli temperaturę — znaczy to że termometr się podniósł. W wypadku jednak, gdy mowa będzie o panu Wincuku Mrozie (W. Pohulanka 7), będzie mu to musiała rozumieć inaczej.

Pan Wincuk Mroź, wracając wczoraj nad ranem z pohulanki na Pohulankę, był w stanie radosnego rozmarzenia. Gdy wszedł się na drugie piętro klatki schodowej i zanucił piosenkę, stracił równowagę i runął głową na dół, zatrzymując się na parterze. Pieśniarza ze złamana nogą odwieziono przez pogotowie do szpitala św. Jakóba.

Będzie się kurował.

Mróz spadł, z czego się wcale nie cieszy jego rodzina.

Kwik.

## „Podział” majątku ruchomego...

— Iżeli ty, wiedźma, nie chcesz dać po dobroci, dyk ja sam wezmę, co było po sprawiedliwości! — rzekł sam do siebie pan Stanisław Juszczyński, który, żyjąc od dłuższego czasu w separacji z żoną swą Stanisławą (Zawalna 66), mniemał, że jednak należy mu się część ich majątku ruchomego, na zdobycie którego harował przez szereg lat.

Tak rzekłszy, poszedł do mieszkania ex-małżonki i pod jej nieobecność „przyszedł” sobie lampę, lustro, a nawet dwie żywe kury, wszystko razem ogólnej wartości 150 zł.

Rozżalona pani Stanisława zameldowała o tem policji, która obecnie bada, po czyjej stronie jest słusność...

Wincuk Markotny.

## HJENY LICYTACYJNE

### załatwiają porachunki osobiste

WILNO. — Wczoraj wieczorem na ul. Jatkowej doszło do zajścia wynikłego na tle walki dwóch band, grających w salach licytacyjnych.

Obie bandy rekrutujące się z robotników osławionego „Brudereifereinu” i jego konkurenta „Złotego Sztandaru” zwałczają się oddawna.

Ostatnio zdarzył się wypadek, że członek jednej bandy posunął się do

zdrady tajemnic swej organizacji konkurentom.

Zdradzeni postanowili ukarać swego byłego towarzysza i właśnie wczoraj na ul. Jatkowej, winnym, którym okazał się Wulf Elchones (Jeziorna 3) został napadnięty przez kilku osobników, którzy porzucili go nożami. Przechodzący policjant wystrzelił Elchonesa z opresji.

Skierowano go do szpitala.

## „Bunt żebraków”

### poskromiono przy pomocy policji

WILNO. Wczoraj na stacji pomocy żebrakom przy ulicy Metropolitnej doszło do zajść, spowodowanych przez żebraka Antoniego Gojko (w. Boitupie). Awanturki niezadowolony, że

poza żywnością nie rozdziela się jeszcze pieniędzy, zaczął nawoływać resztę żebraków do ekscesów. W czasie zajścia został pobity jeden z urzędników.

W celu poskromienia rozjuszonego żebractwa musiano wzywać policję.

Gojko został zatrzymany i osadzony w areszcie.

### DZIECKO POD WOZEM.

WILNO. Na ul. Nowogrodzkiej wpadł pod przejeżdżający wóz ciężarowy 7-letni Antoni Tumanowicz (Nowogrodzka 47).

Chłopak doznał ciężkich obrażeń i został przewieziony do szpitala św. Jakóba.

### ZAGROŻONE OCZY OBLANEGO KWASEM

WILNO. — Ślusarz Bobrowicz, którego teściowa oblała kwasem siarczynowym w czasie onegdajszego zajścia na ul. Wileńskiej, został przewieziony do kliniki ocznej.

Zachodzi możliwość, że Bobrowicz stracił prawe oko.

### WYSTRASZONY KON.

WILNO. Na ul. Bazylińskiej wystraszył się przejeżdżającego samochodu koń chłopski, który zaczął pędzić. Przerazony zwierzę pędząc środkiem jezdni, wyrzuciło kilka turbanek i dopiero na ul. Szopna zatrzymano je, gdy wpadł na chodnik.

### POPARZENIE

WILNO. — W czasie sztucznego rozniecania ognia w piecu na terenie fabryki spirytusowej, uległa dotkliwemu poparzeniu twarzy robotnica Wanda Fedorowiczowa (Miodowa 3). Wybuchające płomień spadło na twarz Fedorowiczowej i omal nie ogarnęło na niej ubranie.

**TEATR MUZYCZNY „LUTNIA”**  
Występy  
**Janiny Kulczyckiej**  
Dziś  
**FIJOLEK z MONTMARTRE**  
Jako o 4 pp.  
**„ZEMSTA NIETOPERZA”**  
Cena znizowa.

### KTO WYGRAŁ NA LOTERII?

#### SIÓDMY DZIEŃ CIĄGNIENIA.

10.000 zł. — 37571 41010 68552  
127612 144097 125015 140548 166032.  
5.000 zł. — 1701 52135 89960 90211  
117427 138373 131158 176115 9502  
37183 89787 98550.  
2.000 zł. — 12578 19058 23396 44920  
46711 53497 63111 69027 78879 85851  
93510 96145 113532 118569 133729  
138052 147681 149637 152523 159057  
159289 161309 173745 177820 2934  
6592 11517 21757 33389 42600 49983  
51532 57970 65434 69258 73872 76015  
81235 84027 118381 135764 139455  
140976 153595 157098 178705.

1.000 zł. — 1107 10492 16062 19719  
22494 23011 26818 37675 32029 37691  
49024 52608 60367 65897 70041 78786  
95373 107640 109570 113525 117659  
119698 123144 129547 135844 143644  
145405 153005 166296 170784 173674  
174759 175454 178792 1176 7140 9644  
14551 15847 25064 30929 31391 33355  
36373 39296 40229 44622 53456 53647  
58580 63659 64320 68671 75457 76655  
91249 99899 105097 111021 113363  
116340 120141 140635 151493 152817  
153241 156191 168125 169972 174181  
179825.

#### OSMY DZIEŃ CIĄGNIENIA.

50.000 zł. — 94007 124656 134331.  
10.000 zł. — 19806 29943 38152  
39101 45519 60542 91222 99621 113580  
119407 161194 171246.

## Firma „REKORD”

właśc. G. CYRYNSKI

BARANOWICZE, ul. SZEPTYCKIEGO Nr. 40

poleca najnowsze radioodbiorniki sieciowe i baterijne

firmy „ELEKTROT Co” modele 1935 r.

Cena fabryczna. — Dogodne warunki spłaty.

DUŻY WYBÓR PATEFONÓW I PŁYT DO NICH.

Materiał elektrotechniczny.

Rolery firmy NIEMEN.



# HIPOLIT GIECZEWICZ

## Długoletni Członek Komitetu Dyskontowego Wileńskiego

### Oddziału Banku Gospodarstwa Krajowego

ZMARŁ DNIA 10 STYCZNIA 1935 R.

## Cześć Jego pamięci.

DYREKCYJA  
BANKU GOSPODARSTWA KRAJOWEGO  
ODDZIAŁ W WILNIE

## Nie wolno wysyłać w jednej kopercie

WILNO. — Naskutek doniesienia władz pocztowych, ukarał starosta grodzki w trybie karno administracyjnym dyrektora Oddziału Wileńskiego T-wa Ubezpieczeń „Port” Benejana Panturena na 100 zł. grzywny z zamianą na 7 dni aresztu.

Przyczyną skazania było stwierdzenie,

że Panturen wysyłał zbiorową korespondencję T-wa do rozmaitych adresatów w jednej kopercie zamiast oddzielnych, co jest zabronione przez odpowiednie przepisy. Starosta Grodzki zasądził Panturena na odpowiednie odszkodowanie.

## Pociąg rozbił samochód wojskowy

### CIĘŻKI WYPADEK NA PORUBANKU

WILNO. — Wczoraj wieczorem na przejeździe kolejowym w Porubanku idący z Wilna pociąg wpadł na przejeżdżający w tym czasie tor samochod wojskowy, w którym znajdował się tylko szofer. Samo zostało rozbite, kierowca zaś szeregowiec Włodzisław Eismont, ciężko ranny.

W czasie wypadku przechodził torem robotnik Kazimierz Kuce-

wicz (Gimnazjalna 4), który trafiał pod gruchotany samochód i doznał szeregu poważnych obrażeń.

Zołnierza odwieziono do szpitala wojskowego, Kucewicza zaś do szpitala św. Jakóba.

Na miejsce przybyły władze policyjne i kolejowe w celu ustalenia przebiegu wypadku.

### KRONIKA WILEŃSKA.

**SOBOTA**  
Dziś 12  
Arkadyjska  
Jutr  
Weroniki

Wschód słońca g. 7.39  
Zachód słońca g. 8.15

### KOMUNIKAT STACJI METEOROLOGICZNEJ USB.

z dnia 11 stycznia 1935 r.  
Ciśnienie średnie 776  
Temperatura średnia — 12  
Temperatura najwyższa — 10  
Temperatura najniższa — 16.  
Opad: ślad.  
Wiatr: południowy  
Tendencja barom.: Zniżka.  
Uwagi: dość pogodnie, przelotny śnieg.

### PROGNOZA POGODY WEDŁUG OFICJALNYCH DANYCH PAŃSTWA WILNO INSTYTUTU METEOROLOGICZNEGO W WARSZAWIE.

Chmurno z rozpozgodzeniami. Miejscami drobny śnieg. Nocą umiarkowanie, dniem lżejszy mróz. Słabe lub umiarkowane wiatry z południa - wschodu i południa.

**DYZURY APTEK.** Dziś w nocy dyżurzyła (Mickiewicza 33), Narbuta (Św. Jańska 2), Turgieła (Niemiecka 15), oraz wszystkie na przedmieściach prócz Śnipek.

### URZĘDOWA

— Za nieprzestrzeżenie przepisów budowlanych. Starostwo Grodzkie ukarało na 250 zł. grzywny z zamianą na 14 dni aresztu Dawida Kaganę, właściciela kamienicy i sklepu wyrobów żelaznych za wybudowanie domu bez pozwolenia władz budowlanych.

### MIĘSKA

— Lustracja rynków. Wczoraj na rynkach w mieście przeprowadzono kolejne badanie jakości artykułów przywiezionych ze wsi na sprzedaż.

— Transport pomarańcz. Do Wilna przybył drugi transport pomarańczy i mandarynek hiszpańskich, ceny których kalkulowane są z uwzględnieniem zniżek celnich.

— Młodociągni żebracy. Bandy młodych żebraków znowu ukazały się w śródmieściu i w niezwykłe zuhawły sposób napastują przechodniów.

Na ul. Mickiewicza, Wileńskiej i Niemieckiej wejścia do sklepów są poprostu okupowane przez żebraków.

### SZKOLNA

— Wyższy kurs nauczycielski. W czasie obecnego ferij świętecznych Zarząd Okręgowy Związku Nauczycielstwa Polskiego urządził 6-dniowe wykłady dwuletniego wyższego kursu nauczycielskiego, którego słuchacze kształcą się w czasie zajęć szkolnych systemem korespondencyjnym. Na kurs przybyło ponad 1.500 słuchaczy z całego okręgu wileńskiego.

### AKADEMICKA

— Sodalicja Marij. A-czek USB w Wilnie powiadania, że w niedzielę dnia 13 b.m. o godz. 9-ej odbędzie się Msza św. w kaplicy SS. Urszulanek (Skopówka 4) potem zaś zebranie Sekcji Eucharystycznej w Ognisku własnym.

— Akad. Koło Misyjne. W niedzielę, 13 b. m. odbędzie się zebranie ogólne w lokalu Koła (Wielka 64), poprzedzone Mszą św. o godz. 9-ej w kaplicy OO. Jezuitów.

### ROZNE

— XI wycieczka Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego dnia 13. I. 1935 r. do Biblioteki im. Wróblewskich. Zbiórka w ogródku przed Katedrą o godz. 11.45 punktualnie.

— Zjazd duchownych białoruskich. Odbędzie się w Wilnie zjazd duchownych prawosławnych Białorusów z terenu diecezji wileńskiej.

Omawiano sprawy związane z akcją białorusizacji Cerkwi.

### BALE I ZABAWY

— Bal rosyjski. Dziś w salonach Izby Handlowej - Przemysłowej odbędzie się wielki doroczny koncert. bal Wil. Tow. Rosyjskiego.

Ciekawy koncert przy udziale primadonny p. J. Kulczyckiej, soliści opery w Chicago S. Benoit'a oraz innych! Wyborowa orkiestra! Tani oraz smaczny bufet!

Początek o godzinie 9-ej. Bilety do nabycia w sklepie „Pol - for” (Mickiewicza 23).

— Dancing - bridy. Wojewódzki Komitet „Dni przeciwdrogielnych” w Wilnie zparasza pragnących się zabawić na dancing - bridy towarzyskiej, którzy odbędzie się 12 stycznia 1935 r. w lokalu cukierni K. Sztalla (Ad. Mickiewicza 22).

Dancing urozmaicony będzie występami ulubieńców publiczności wileńskiej pp. Węgrzyn, Kersena.

Czysty dochód przeznacza się na budowę Sanatorium pod Wilnem.

Początek o godzinie 23-ej. Cena biletu 2 zł. Akademicki 1 zł.

### TEATR I MUZYKA.

— TEATR MUZYCZNY LUTNIA. Występy J. Kulczyckiej. „Fijolek z Montmartre”. Dziś po raz 3-iej pełna niewymownego uroku i pięknych melodii, barwna op. Kalmuna „Fijolek z Montmartre”. W roli tytułowej wystąpi J. Kulczycka, zaliczająca tę rolę do najprzebieższych w swoim repertuarze. Udział w widowisku bierze cały zespół: z Halmirską, Dembowskim, Domosławskim, Detkowskim, Szezwinińskim i Tatrzanińskim na czele. Opracowanie reżyserskie M. Tatrzanińskiego. Efektowne balety i ewolucje urozmaicają to ze wszechmiar wspaniałe widowisko. Zniżki ważne.

— Jutrzejka popołudniowa w „Lutni”. Jutro ukaże się na przedstawieniu popołudniowym po cenach znizowanych wartościowa operetka Straussa „Zemsta nietoperza” z J. Kulczycką i K. Dembowskim na czele świetnie zgranego zespołu.

— „Bal w Savoy”. W poniedziałek o godz. 8.15 wiecz. ciesząc się wielkimi powodzeniami słynna operetka Abrahama „Bal w Savoy”, w obsadzie premierowej. Ceny znizowane.

— Teatr Miejski na Pohulance. Jubileusz Leona Wołłejki! Dziś, w sobotę dnia 12 stycznia o godz. 8-ej wieczorem, jubileuszowe przedstawienie komedii w 3-ech aktach G. K. Chesterton p.t. „MAGJA”, w przekładzie W. Horzyce. Niepospolity ten utwór, odznaczający się treścią pełną napięcia, bo obracający się w sferze zagadnień świata nadprzyrodzonego, jest

## Podziękowanie.

Wielce Szanownemu Panu Profesorowi dr. Pelczarowi, Pani Dr. Nikołajewej, Panom dr. dr. Szt. Heliklemu i Sarneckiemu, Słotom oraz całemu personelowi Kliniki za leczenie i troskliwą opiekę w czasie choroby 4. p. Marii Bukowskiej składa serdeczne podziękowanie  
RODZINA.

### przygotowany ze szczególną starannością.

Dzisiejsza premiera „Magji” będzie uroczystym jubileuszem publicznosci wileńskiej Leona Wołłejki, obchodzącego 25-lecie pracy scenicznej. Jubilat odtworzy jedną z głównych ról w sztuce. Reżyserja — dyr. M. Szpakiewicz. Dekoracje W. Makojnika. Bilety do nabycia w kasie zamawiań w Lutni. Kupony i zniżki — nieważne! Ceny miejsc zwykłe.

U w a g a : Teatr dobrze ogrzany! Jutro, w niedzielę, dnia 13-I o godzinie 8-ej wiecz. „Rozkoszna dziewczyna”.

— Wileński Teatr Objazdowy — gra dziś 12-I w Stonimie ciesząc się dużym powodzeniem doskonałą komedię współczesną W. Lichtenberga p.t. „Mec małżeński” w wykonaniu świetnie zgranego zespołu, z H. Skrzydłowską, W. Seiborowicz i W. Zastrzeżyńskim na czele. Reżyserja — W. Seiborowicz. Jutro, 13 - I Wileński Teatr Objazdowy w Szczuczynie.

— Niedzielnia popołudniowa. Jutro w niedzielę dnia 13 b.m. o godz. 4-ej grana będzie na przedstawieniu popołudniowym kapitalna komedia współczesna W. Katajewa t. „Kwiecista Droga”, w której wystąpi po raz ostatni (spowodu wyjazdu z Wilna) uroczy gość — wykonawczyni roli głównej — p. Stanisława Mazarekówna. Ceny propagandowe.

Uwaga: — Teatr Miejski na Pohulance wydaje codziennie 10 biletów bezpłatnie dla bezrobotnych. Zgłaszać się do administracji od godz. 7 wiecz.

### CO GRAJĄ W KINACH?

PAN — Miłość maturzystki.  
HELJOS — Amok  
REWJA — Raz się żyje.  
CASINO — Wypała szczęśliwość.  
LUX — Parade rezerwistów  
OGNISKO — Człowiek małpa.  
ADRJA — Bohater Rio — Grande

### WYPADKI I KRADEŻE

— Zaczadzenie. Żukowska Anna, lat 25 (Zaułek Miński 4), wskutek przedwczesnego zamknięcia pieca, za zadziała. Pogotowie Ratunkowe po udzieleniu pomocy, odwiezło Żukowską do szpitala św. Jakóba w stanie niezagrażającym życiu.

— UDERZYŁ KOBIECĘ. Na ulicy Zawalnej niejaki Jakób Rabinowicz z ulicy Krupniczej, uderzył swoją eks-narzeczona Estere Tontag (Bosackowa 4). Zajście wynikłe na tle żądania przez Tontag zabezpieczenia egzystencji ich dziecka.

— Okradni. Lejzerowicz Abram, mieszkający Lyntup, zameldował w policji, iż z wozu, znajdującego się w zamkniętej stacji przy ul. Bazylińskiej 9, nieznani sprawcy skradli różne towary kolonialne i skórę, ogólnej wartości 300 zł.

— Z mieszkania Bigonisowej Janiny (Kalwaryjska 26) skradziono bieliznę, wartości 140 zł. Bepośrednio po dokonaniu kradzieży zatrzymała policja wraz z łupem Rudzisa Bronisława, bez stałego miejsca zamieszkania.

### Wtorek

Wileński Hufiec Harcerski 1. Na rzecz Komitetu Pomocy Ofiarom Powodzi zł. 20 gr. 06 (zł. dwadzieścia gr. 06).

2. Na budowę challenge'owego samolotu Wileńczyzny zł. 31 gr. 05 (zł. trzydziści jeden gr. 05) z równoczesnym wezwaniem do złożenia ofiary na ten cel Wileńskiego Hufca Harcerskiego.

### KRONIKA NOWOGRODZKA

#### WYPADKI

— Pożar. Dnia 8 b.m. około godz. 15 w majątku Sieniczyce, gm. rajecki, należącego do hr. Jundziłt-Balińskiego Jana wybuchł pożar, który zniszczył chlew, mieszczący kury, świnie, i drzewo. Przyczyną pożaru był wadliwy stan komina. Straty wynoszą około 800 zł.



## Ciężka jest dola zwierząt w zimie

Jak radzi i pracuje T-wo Opieki nad Zwierzętami

Ciężkie mrozy, których przesilenie się przeżywamy obecnie, a które bardzo dały się we znaki ludności miast i wsi, stały się kłopotem dla zwierząt, które bądź to żyjąc z nami i wśród nas, bądź też, poza ramami naszego społeczeństwa, na kłeskę zimną i głodu były narażone bardziej od ludzi, gdyż bardziej bezpośrednio.

Miarą człowieczeństwa jednak jest nasz stosunek do zwierząt.

Z dewizą tą pięknie i szlachetnie pracuje garść ludzi zrzeszona w Towarzystwie Opieki nad Zwierzętami, posiadającym w Wilnie siedzibę swoją przy ul. Żeligowskiego 4.

Dzięki uprzejmemu zaproszeniu na zebranie prezydjalne Towarzystwa, da nam nam było poznać się z systemem pracy Towarzystwa, usłyszeć ciekawe referaty, oraz zakomunikować szerszemu ogółowi o zdobytych w jakiejś interwencji Towarzystwa zaopatrzyły się władze miejskie dla ulżenia doli zwierząt.

Z licznych raportów członków towarzystwa wynika, że ogromny odsetek koni używanych w naszym mieście do pracy pociągowej, jest gatunkiem konia skazanym na maximum wysiłku przy minimum dogadzania jego potrzebom i wymogom życiowym, które są przecież tak bardzo prymitywne i nie kosztowne.

Z bogatej kategorii okaleczeń, nie wiele tylko chorób nie zostaje wymienionych w raportach, które zostały spisane przez członków towarzystwa, w chwili zaobserwowania używalności chorego zwierzęcia do pracy.

Odparzenia, tak bardzo bolesne i krwawiące okaleczenia nie przeszkadzają nieludzkiemu eksploatatorowi konia w używaniu go do ciężkiej pracy.

Schronienia, powstałe dzięki zadaniom wywinięciom stawów kończy nowych (ileż dni męki i tortur dla zwierząt!) są nagminnie w raportach jak i nieludzkie okaleczenia się z biciem, w którym specjalizują się niektórzy woznicowie.

Prawda, że dzięki doniesieniom członków Towarzystwa p. Starosta Grodzki wymierza zawsze bezwzględnie karę aresztu bądź grzywny. Kara jednak pieniężna 3 złotych lub areszt kilkudniowy nie okazuje się dość pedagogicznym środkiem, a w aktach towarzystwa notuje się coraz to więcej recydywistów.

W wypadkach recydywy są karani srożej i bezwzględnie, co jednak nie budzi w nich odruchów człowieczeństwa i nie naprawia stosunku do zwierzęcia.

Z referatu wygłoszonego na posiedzeniu prezydyjale w sprawie traktowania zwierząt prowadzonych na ubój, wynieśliśmy fotomontaż obrazów makabrycznych. Trudno o wszystkim pisać bez niewywołania — obrzydzenia u czytelnika, a takie fakty, jak wykręcanie stawów ogonowych u bydła, celem pobudzenia do szybszego marszu w czasie spędu do rzeźni,.... do najniewinniejszych fragmentów należą.

Zwierzę oszalałe z bólu, przyspiesza najmożliwiej kroku, pędząc obłąkanie przez trawę i drogi, nieraz długie godziny i kilometry, ku rzeźni miejskiej, gdzie w oczekiwaniu śmierci narażone bywa na całą serię tortur i męk.

DAJ SKRZYDŁA SWYM LISTOM  
KORZYSTAJ Z POCZTY LOTNICZEJ

AGATA CHRISTIE.

22)

## Morderstwo w Expressie Wschodnim

— Pan myśli?...  
— On jest jedynym pasażerem, jak dotąd udało się stwierdzić, który pali fajkę. Słyszał o pułkowniku Armstrongu, może nawet znał go, tylko nie chciał powiedzieć?

— Węć pan sądzi, że to możliwe?  
— Poirot potrząsnął gwałtownie głową.

— Właśnie, że to wygląda zupełnie niemożliwie... nieprawdopodobnie — żeby ten uroczysty, trochę tępy, prostolinijny Anglik zabił wroga, uderzając go dwanaście razy nożem! Czy panowie nie widzą, jakie to nieprawdopodobne?

— Tu wchodzimy na grunta psychologii! — mruknął M. Bone.

— Musimy znowaować psychologię. Zbrodnia ta ma szczególne piętno i tego piętna nie mógł jej nadać pułkownik Arbutnot. Ale przejdźmy do następnego.

Tym razem M. Bone nie wspominał o Wlochu, ale myślał o nim.

### ROZDZIAŁ IX.

#### ŚWIADECTWO MR. HARDMANA.

Ostatnim pasażerem pierwszej klasy, którego wezwano na śledztwo, był Mr. Hardman — duży Amerykanin, o ognistej czuprynie, który dzielił stół w czasie posiłków z Wlochem i lokajem.

Był on ubrany dosyć krzyżaczko, w

W tych warunkach nóż rzeźnika był rzecz oczywista jedynym ratunkiem przed torturą życia.

Wypadków takich Towarzystwo ma kilkanaście w swojej ewidencji i dla zapobieżenia im czyni lotne kontrole i wizytacje na traktach podmiejskich i targowiskach Wilna.

W czasie ciężkiej zimy tegorocznej Starostwo Grodzkie, wydało humanitarne i mądre zarządzenie, nakazując doręcznikom w czasie postojów na rożkach ulic (trwających niekiedy długie godziny) pokrywać derami zmarznięte konie. Piękne to zarządzenie w wielu wypadkach zostało ignorowane przez doręczarzy, którzy siedząc opatuleni ciepło na koźle nie pomyśleli o zimnie dręczącym ich żywiciela konia. I w tym wypadku Towarzystwo wystąpiło z pomocą organom wykonawczym czyniąc inspekcję, przestrzegając zarządzenia, pouczając głupich o celowości jego wydania i przestrzegania, złych i krnąbrnych zapisując do surowego ukarania.

Zima tegoroczna, notująca się serią silnych mrozów dała się we znaki i najmniejszym mieszkańcom naszych miast — ptactwu. Zagnane lodowemi wichrami z lasów i pól, przybyły do zaciśniętego miasta, całe gromady giliw, czyżów i pliszek. Dzień cały biegają po ulicach szukając pokarmu, a wieczorami drętwieją na gałęzi.

Nie dało się zaobserwować, by jakaś człowiecza reka rzuciła im garść okruszków, a co ze wstydem przynależało, nawet młodzież i dzieci szkolne nie pomyślały o tym bardzo ludzkim obowiązku.

Towarzystwo Opieki nad Zwierzętami w latach przednich wniosło karmienie dla ptaków, które niestety jednak były natychmiast rozkładane bądź też stanowiły przynętę dla amatorów wruśzeń łowieckich polujących przy nich na ptactwo z flowerów bądź proc z kamieniami.

Proszeni byliśmy przez Prezydium Towarzystwa do zwrócenia się z apelem do nauczycielstwa w tej sprawie. Niechaj oni, którzy kształcą dusze i serca młodzieży, nie zapomną o rozbudzeniu iskierki umiłowania zwierzęcia w młodych sercach, niechaj trzebaby z nich nieludzką i chwałę okrucieństwa tak bardzo niekiedy rozpowszechnioną w młodych duszyczkach.

Towarzystwo Opieki nad Zwierzętami zwalcza ponadto przemysł łowiecstwa ptaków w samotrząski i handel nimi po rynkach miasta, narażenie jednak bezskutecznie, gdyż istniejący już co prawda zakaz Rozporządzenia Pana Prezydenta nie posiada dotychczas zarządzeń wykonawczych regulujących kary na łowców ptaków.

Dowiedzionem jest jednak, że rok rocznie około tysiąca ptaków naszych lasów pól ginie w klatkowej niewoli.

Bolączki te wywołane w obszernej referatach na zebraniu towarzystwa, starał się skrócić w skrócie syntetycznym. Dodać jeszcze należy, że dzięki staraniom Towarzystwa Zarząd Miasta zakupił dla miejskiej rakarni przyrząd natychmiastowego zabijania koni okaleczonych, co przyczyni się do ukrócenia długotrwałych nieraz męk zwierzęcia.

W zakończeniu referatu proszono przedstawicieli prasy o apelowanie do szerokiej warstw naszego społeczeństwa i przychodzenie Towarzystwu z pomocą w wypadku ujawnienia znęcania się nad zwierzętami. (em).

## Tajemnicze dzieje studenta

BIAŁORUSKIEJ AKADEMII MIŃSKIEJ

Dnia 10 lipca 1927 r. żelazna furka dużej bramy więzienia na Pawiaku otworzyła się i na ulicę wyszedł jakiś mężczyzna.

Był to 22-letni Icek Nowak rodem z Brześcia nad Bugiem jeden z najniebezpieczniejszych działaczy komunistycznych w Polsce. Na Pawiaku Nowak siedział za działalność komunistyczną. Osadzono go tam na cztery lata na mocy wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie.

Po tych czterech latach Białoruska Akademia Nauk w Mińsku sowieckim powiększyła się o jednego słuchacza.

## GODZINY HANDLU W SKLEPACH

WILNO. — Starostwo Grodzkie przypomina, że wszelkie sklepy spożywcze w myśl rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22 marca 1928 r. mogą być otwarte tylko do godziny 19-cj.

Wyjątek stanowią t. zw. sodoiarnie i owocarnie, w których sprzedaje się do spożycia w miejscu tylko wodę sodową, wody mineralne i napoje chłodzące, oraz owoce i sody. Handlowe te kategorie mogą być otwarte do godziny 21, a w okresie czasu od 1 kwietnia do 30 września do godz. 23-cj.

Starostwo Grodzkie nadmienia, że w wypadku sprzedawania w tej kategorii sklepów jeszcze innych produktów jak np. nabiału, wędlin, pieczywa

UZDOLNIONY „AKADEMIK”.  
Młodzieniec ów wyraźnie zdradzał większe zdolności naukowe. Po upływie roku otrzymał zaszczytny dyplom „aspiranta” i opuścił Mińsk.

Dokąd pojechał?  
Do Polski.  
Po krótkim pobytku u rodziców w Brześciu pojawia się w Warszawie, lecz tropiony przez policję ucieka i przyjeżdża do Wilna.

„Akademik” odpowiednio przeszkolony i wysłany przez Komintern zagranicę, działa, lecz działa ostrożnie, zacierając skrzętnie za sobą wszelkie ślady. Taki pierwszy ślad policja odnalazła zupełnie przypadkowo.

### REWOLWER W PILCE

Było to w kwietniu 1930 r. Dyrektor Żydowskiego Seminarium Nauczycielskiego przy ul. Orzeszkowej znalazł w szatni piłkę futbolową. Piłka owa nieczem pozornie nie wyróżniała się od setek innych. Gdy jednak zaintrygowany jej ciekawością dyrektor polecił woznemu piłkę rozkroć opanowało go nienadane zdumienie. Znalazł tam nabity pistolet systemu „Browning” dowód osobisty wystawiony na imię niejakiego Szłomy Wernika, m-ca Tarnopola oraz na takiż nazwisko wydane przez władze wojskowe świadectwo poborowe.

Za wyjątkiem pistoletu inne przedmioty znalezione w tajemniczej pilce okazywały się sfałszowanymi. Ustalono to na skutek porównania się ze Starostwem w Tarnopolu i tamtejszą komisją poborową.

W tymże czasie policja wileńska stwierdziła, że rzekomym Wernikiem jest poszukiwany komunistą Nowak. Nowaka jednak samego odnaleźć nie zdołano.

### KONGRES ESPERANTYSTÓW W KRAKOWIE

Dopiero w sierpniu następnego roku zupełnie przypadkowo został on aresztowany na ulicy w Krakowie przez wywiadowcę.

Nowak atoli wypierał się wszelkiej działalności komunistycznej. Na pytanie pociągniętych do Krakowa stwierdził, że bierze udział w Kongresie Esperantystów. Po parodniowym przeto przetrzymaniu w areszcie musiano z braku dowodów winy oddać go tymczasową wolnością z tem jednak, że nie mógł wyjechać z miasta.

Dalsza działalność Nowaka to wyjątkowo konspiracyjna praca na terenie Warszawy i Białegostoku. Aresztowanie go ponownie w tem ostatnim mieście.

Wówczas powodowany rzadko spotykaną u komunistów skrupa, Nowak denuncjuje innych komunistów. Następnie liczne rewizje i areszty. Pozwala w konsekwencji władzom bezpieczeństwa oczyścić okręg białostocki od niebezpiecznego elementu wywoławczego.

Badany w czasie śledztwa Nowak zeznał, że jako sekretarz i kierownik Komitetu Okręgowego pobierał gażę w wysokości 300 — 400 zł. miesięcznie. W międzyczasie policja ustaliła również, że brat Nowaka pełni po dziś dzień funkcje naczelnego redaktora komunistycznej gazety w New Yorku p. n. „Freit”, drugi zaś jest znanym działaczem sowieckim w Mińsku.

### NAWRÓCENIE W CELI WIĘZIENNEJ

Nowak powiedział także dużo o samym ruchu komunistycznym.  
— Uważam, że komunizm jest wrogiem klasy robotniczej i szkodzi jej interesom.

### EPILOG SĄDOWY

Proces w sprawie Nowaka nawróconego wysłannika Kominternu odbył się właśnie onegdaj przed Sądem Okręgowym w Wilnie.

Na rozprawie oskarżał wiceprokurator Piotrowski a w ostatecznym jego wyniku Sąd biorąc pod uwagę skrupę oskarżonego skazał go na 6 lat więzienia.

dla mnie świadectwem!

— Czy M. Ratchett dał panu jakieś wskazówki, co do linii postępowania, jakoby należało obrać?

— Naturalnie. Wszystko było ułożone. Miałem zakupić sąsiedni przedział — i tu odrzuć plan się załamał: jedyne miejsce sypialne, jakie mogłem dostać, było w Nr. 16 i to kosztowało mnie niemało trudu uzyskanie go — Widocznie konduktor chciał sobie zarezerwować na ostatnią chwilę, żeby dostać za to napiwek. Ja zdecydowałem, że ten Nr. 16 będzie nienajgorszym punktem strategicznym. Z końca wagonu mogłem obserwować swobodnie cały korytarz.

— Pan, przypuszczam, nie ma żadnego wyobrażenia o wyglądzie zbrodniarza?

— Owszem, coś - nieco! Mr. Ratchett opisał mi go.

Jako?

Trzej panowie, prowadzący śledztwo pochylił się, zdumieni i zaniepokojeni.

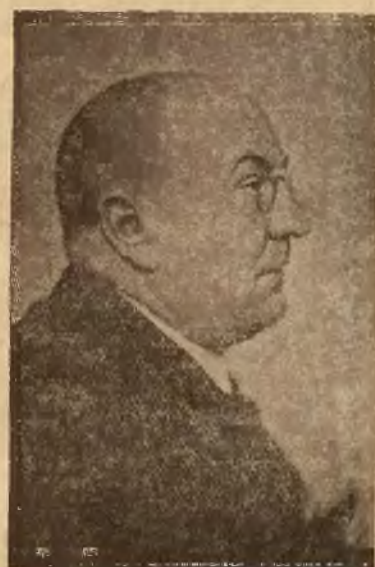
Hardman mówił dalej:  
— Mały, czarny człowiek, o głosie prawie kobiecym — tak powiedział stary gentleman. Wspominał też, że nie spodziewa się napadu pierwszej noy, może na drugą, lub trzecią.

— Węć on coś wiedział! — zadziwił się M. Bone.

— Wiedział, naturalnie, więcej niż powiedział swemu sekretarzowi, — rzekł Poirot zamyślony, — czy mówił panu coś o tym wrogu? Czy wspominał naprzykład, dlaczego spadają nań te pogróżki?

— Nie, pod tym względem był całkowicie zamknięty, tyle tylko, że ten

## JUBILEUSZ Leona Wołłejki



Dziś w teatrze na Pohulance odbędzie się premiera „Magji” Chestertona, będąca przedstawieniem jubileuszowym Leona Wołłejki, który obchodzi 25-lecie swej pracy scenicznej.

Jubilat wystąpi w roli Księcia. Utalentowany artysta jest tak dobrze znany i ceniony, iż nie można wątpić, że całe Wilno pośpieszy do teatru, aby zadokumentować swą przyjaźń i wdzięczność dla Jubilata.

Ciekawa sztuka, która na wielu scenach Europy miała tak wielkie powodzenie, rzetelne zasługi i niepospolity talent Jubilata, — oto magnezy, które muszą pociągnąć tłumy.

A więc: wszyscy miłośnicy Wilna, z którym Jubilata jest tak mocno związany, wszyscy miłośnicy teatru, który tak wiele zawdzięcza Jubilatu, — spotkają się dziś na premierze „Magji”, stwierdzając swoją obecnością szczerą sympatię i serdeczne życzenia.

— Oby Leon Wołłejko doczekał się złotych godów działalności scenicznej, — oby przez długie, długie lata zachował swój pogodny humor i za wsze młody, świeży talent artystyczny!

Któż w Wilnie nie przyłączy się do tych życzeń?!

### NA FILMOWEJ TAŚMIE

„AMOK” — „HELIOS”  
Duszną atmosferę malajskiej wioski nadaje ton całemu filmowi. Można różnie reagować na pomysły zwięzające i pod tym samym kątem oceniać fabułę tego filmu, ale obiektywnie stwierdzić trzeba, że reżyser potrafił wydobyc silne akcenty z mało filmowej treści.

Dzielnici dopomogli mu aktorzy. Najlepsze w całym filmie są partie folklorystyczne. Doskonale umiemy Ożep krajoznawcy osiedla malajskiego. Początkowe zdjęcia są znakomite. Kino święci tu prawdziwy triumf. Nastroj „amokowy” zapanowuje nad całym filmem.

Wrażenie z całosci jest mocne. Reżyser miał do przebrnięcia sporo trudności psychologicznych, ale wywiązał się ze swego zadania umiejętnie.

Wstawka taneczna w wykonaniu oryginalnych tancerzy malajskich technicznie egzystująca niesamowitością. Dodatk ciekawe, rehabilitują choć trochę PAT-a reportaż z Łodzi i najnowszy tygodnik urozmaicoony zdjęciami zamiennymi z zagranicy.

Tad. C.

ostatniej nocy, Mr. Hardman.

Amerykanin kiwnął głową.

— Co pan może nam powiedzieć o tej sprawie?

— Właściwie... nie.

— A, to szkoda. Może zechce nam pan powiedzieć, co pan robił, wczoraj po obiedzie?

Poraz pierwszy Amerykanin nie znalazł odrzutu odpowiedzi. Rzekł wreszcie:

— Przepraszam pana, ale z kim mam przyjemność? Raczmy mnie pan oświecić!

— Jest tutaj M. Bone dyrektor Międzynarodowych Wagonów Sypialnych. Ten drugi pan jest doktorem, który oglądał ciało zmarłego.

— A pan sam?

— Ja jestem Herkules Poirot. Oddano mi w ręce prowadzenie poszukiwań w tej sprawie.

— Słyszałem o panu! — Mr. Hardman milczał chwilę. — Myślę, że lepiej zrobić, kiedy powiem prawdę.

— Naturalnie, że najmużej pan zrobi, mówię wszystko, co pan wie, — rzekł zimno Poirot.

— Żebym ja coś wiedział! Ale ja nie wiem. Nie wiem nie wcale — to prawda! Ale powinienem wiedzieć i to mnie smuci. Musiałbym wiedzieć! — Proszę mówić jasnie!

Mr. Hardman westchnął, włożył nową porcję gumy do ust i zagłębił rękę w kieszeń. W tej chwili zmienił się niedopoznania. Stracił nieco teatralną pozę, i stał się bardziej realną osobą. Nosowe dźwięki zniknęły z jego mowy.

— Ten paszport jest kawałkiem bluffu, — rzekł, — oto kim jestem

naprawdę.

Poirot odczytał bilet, który mu Hardman podawał. M. Bone nuchylił się nad jego ramieniem.

Mr. Cyrus B. Hardman  
Agencja Detektywowa Mc. Neila  
New York

Poirot znał tę firmę, była to jedna z najbardziej znanych i cieszących się dobrą opinią.

— Węć, Mr. Hardman, prosimy o wyjaśnienie, co to ma znaczyć?

— To jasne. Sprawy przedstawiają się tak: przyjechałem z Europy śladem dwóch ptaków niebieskich — którzy nie mieli nic z tą sprawą wspólnego. Skończyłem polowanie w Stambule. Zadeptowałem do szefa i dostałem instrukcję, żebym wracał. Właśnie pakowałem się, kiedy dostałem to; — podsunął przez stół otwarty list.

U góry była firma Tokatlian Hotelu i adres.

„Szczegółowy Panie, wskazano mi pana, jako agenta z firmy Mc. Neila. Proszę przyjechać do mnie dzisiaj o czwar tej po południu.

Podpisane S. E. Ratchett”.

— A więc?

— Odwiedziłem tego pana o wyznaczonej godzinie i Mr. Ratchett wtajemniczył mnie częściowo w swe zamiary. Przekazał mi parę listów, które ostatnio dostał.

— Czy był zaniepokojony?

— Twierdził, że nie, ale był porządnie rozklekotany! Zaproponował mi, żebym jechał z nim razem i pilnował jego bezpieczeństwa. Otóż, panowie, ja pojechałem z nim, a mimo to ktoś zabił go. Naturalnie to dla mnie jest przyjemne. To nie będzie dobrem

człowiek postanowił go zamordować

był pewien zwycięstwa.

— Mały, czarny człowiek, o głosie prawie kobiecym! — powtórzył Poirot I rzeczącą przenikliwie spojrzaniem na Hardmana, dodał:

— Pan wiedział, naturalnie, kim on był naprawdę?

— Kto taki?

— Nie mogę pana zrozumieć!

— Ratchett to przecież Cassetti, morderca Armstronga.

Mr. Hardman gwizdnął przeciągle

— To niespodzianka! Nie, sir, ja nie wiedziałem tego. Byłem na Wschodzie, kiedy ta sprawa się rozegrała. Naturalnie widziałem jego fotografię w pismach, ale nie poznałbym własnej matki z takiej fotografii w piśmie.

Teraz rozumiem, że on mógł mieć wrogów!

— Czy nie wie pan, kto spomiędzy ludzi, zamieszanych w sprawę Cassetti mógłby odpowiadać temu opisowi: mały, czarny, o głosie kobiecym?

Hardman namyślał się.

— Trudno powiedzieć. Prawie wszyscy pomyśleli, z tych, co stali blisko sprawy.

— Była tam dziewczyna, która rzuciła się przez okno.

— Właśnie! To dobry punkt zaezerpienia. Ona była cudzoziemką, może miała gdzieś zagranicą krewnych. Ale niech pan pamięta, że były i inne zbrodnie na sumieniu Cassettiego. Córeczka Armstrongów nie była jego jedyną ofiarą. Nie można interesować się tą tylko jedną sprawą!

(D. C. N.)

— S —



WYCIĘ GOSPODARCZE

# Spółdzielczość a dekryty oddłużeniowe

Prasa spółdzielcza wykazuje duże za niepokojenie z tego powodu, iż dekryty konwersyjno — oddłużeniowe z dnia 24 października 1934 r. dając pewne ułatwienia tylko spółdzielniom kredytowym, pogarszają w wysokim stopniu sytuację spółdzielczości rolniczo — handlowej.

Stan faktyczny przedstawia się następująco:

Stosunek poszczególnych rozporządzeń konwersyjno — oddłużeniowych do spółdzielni uzależniony został od rodzaju spółdzielni. Spółdzielnie kredytowe, należące do uznanych przez Ministra Skarbu związków rewizyjnych, zaliczone do kategorii instytucji kredytu zorganizowanego, wymienionych w art. 6 rozporządzenia o konwersji i uporządkowaniu długów rolniczych, względnie których przepisy tego rozporządzenia, w szczególności przepisy art. 40 do 45, nie mają zastosowania. Nowością dla spółdzielni kredytowych, w porównaniu z dotychczasowym stanem rzeczy, jest jedynie, przewidziany w art. 9-c rozporządzenia w sprawie zmiany ustawy z dnia 24 marca 1933 r. o Banku Akceptacyjnym, obowiązek (przymus) zawierania układów konwersyjnych z posiadaczami gospodarstw wiejskich grupy A (50 ha) bez względu na wysokość zadłużenia i posiadaczami gosp. wiejskich grupy B (do 500 ha) tylko wówczas, gdy zadłużenie tych posiadaczy nie przewyższa 75 proc. przewidzianego szacunku instytucji ziemskiego kredytu zorganizowanego. W odniesieniu do dłużników grupy C (ponad 500 ha) przymus nie obowiązuje i układy konwersyjne mogą być przez spółdzielnie kredytu zawierane za zgodą stron, o ile zadłużenie nie przekracza w gospodarstwach: od 500 do 1000 ha — 50 proc., od 1000 do 2000 ha — 40 proc. i powyżej 2000 ha — 30 proc. szacunku. Jeżeli zadłużenie posiadaczy gospodarstw wiejskich grupy B i C przekracza normy wyżej wymienione, natenczas zawarcie układu konwersyjnego nie jest możliwe i musi nastąpić, przewidziane w rozporządzeniu o konwersji i uporządkowaniu długów rolniczych, postępowanie układowe, względnie likwidacyjne, które dotyczy wszystkich wierzycieli, nie wyłączając spółdzielni kredytowych.

Dzięki zaliczeniu spółdzielni kredytowych do kategorii instytucji kredytu zorganizowanego, będą one miały możliwość korzystania z wszelkich dobrodziejstw Banku Akceptacyjnego t. j. z kredytu akceptacyjnego i z pomocy Skarbu Państwa z tytułu strat na odsetkach i na kapitale skonwertowanym, oraz z dobrodziejstw art. 1 i 3 rozporządzenia o ulgach w spłacie długów posiadaczy gospodarstw wiejskich oraz rolniczych przedsiębiorstw wiejskich i instytucji w bankach państwowych, przewidujących częściowe lub całkowite umorzenie zobowiązań spółdzielni wobec P. B. R. i B. G. K. z tytułu kredytów udzielonych rolnikom.

Ponadto niewykluczone jest, że spółdzielnie kredytowe będą mogły ewtl. korzystać również z dobrodziejstw przewidzianych w art. 7-a rozporządzenia o

ułatwieniach dla instytucji kredytowych, t. j. z możliwości przejęcia przez Bank Akceptacyjny, w zamian za jego obligacje, wierzytelności rolniczych.

W związku z tem spółdzielnie kredytowe będą miały możność uporządkowania i upłynienia aktywów swoich bilansów.

Inaczej sprawa przedstawia się w odniesieniu do spółdzielni rolniczo — handlowych i ich central handlowych.

Przed ukazaniem się nowych ustaw konwersyjno — oddłużeniowych, spółdzielnie rolniczo — handlowe i ich centrale handlowe miały możność na podstawie przepisów art. 1 ustawy z dnia 23 marca 1933 r. o Banku Akceptacyjnym zawierania układów konwersyjnych ze wszystkimi swoimi dłużnikami i korzystania z kredytu akceptacyjnego i z pomocy Skarbu Państwa z tytułu strat na procentach i na kapitale skonwertowanym. Obecnie, na skutek niezaliczenia spółdzielni rolniczo — handlowych i ich central do kategorii instytucji wymienionych w art. 6 rozporządzenia o konwersji i uporządkowaniu długów rolniczych, nie mogą one zawierać układów konwersyjnych z posiadaczami gospodarstw wiejskich grupy A i B. i muszą ich zobowiązania uregulować w sposób, wskazany w art. 40 — 45 wspomnianego rozporządzenia, t. j. z mocy prawa rozłożyć spłatę długów na 14 lat oraz obniżyć oprocentowanie na 3 proc. w stosunku rocznym, wzgl. przy spłacie długów gotówką, likwidować je w stosunku 150 za 100, bez możliwości korzystania z dobrodziejstw Banku Akceptacyjnego i pomocy Skarbu Państwa.

W ten sposób dla spółdzielni rolniczo — handlowych wytwarza się stan znacznie gorszy niż ten jaki istniał przed ogłoszeniem ostatnich dekretów konwersyjno — oddłużeniowych, — te spółdzielnie bowiem mogą stanąć w obliczu niemożności regulowania zobowiązań wobec swoich wierzycieli z tytułu obligacji przejętego za kredyty towarowe udzielone posiadaczom gospodarstw wiejskich grupy A i B.

„Poradnik Spółdzielni” (organ Unii Związków Spółdzielczych w Polsce), w antykwie, z którego skorzystaliśmy, by zobrazować powyżej różny stosunek ustawodawstwa konwersyjno — oddłużeniowego do spółdzielni kredytowych a spółdzielni rolniczo — handlowych, dochodzi do wniosku, że o ile w przepisach wykonawczych interesy spółdzielni rolniczo — handlowych i ich członków nie zostaną w należyty sposób uwzględnione, „egzystencję tej grupy spółdzielni uważać należy za definitywnie przesadzoną”.

Nie widzimy w tem ostatniem twierdzeniu większej przesady. Niewątpliwie spółdzielnie rolniczo — handlowe znajdując się w ciężkiej i to bardzo ciężkiej sytuacji. I to w chwili, kiedy właśnie na spółdzielczość rolniczo — handlową stawiana jest stawka w próbach usprawnienia organizacji zbytu i w innych posunięciach gospodarczej natury. W tych warunkach spółdzielczość rolniczo — handlowa nie potrafi sprostać zadaniom tak podejmowanym z własnej inicjatywy, jak nakładanym na nią przez politykę państwową.

## Wymiar podatków od własności nieruchomości

Ministerstwo Skarbu zatwierdziło wzór księgi uproszczonej dla właścicieli nieruchomości budynkowych, księgi, opracowanej wspólnie przez Polski Związek Zrzeszeń Własności Nieruchomości i Związek Księgowych w Polsce.

Zgodnie z postanowieniami obecnie wspomniana księga uproszczona, po zaświadczaniu jej przez władze skarbowe pierwszej lub drugiej instancji (Urzędy i Izby Skarbowe rzetelnie i prawidłowo prowadzona, może służyć za podstawę do wymiaru podatków od własności nieruchomości. Zawiera ona

wszystkie przepisy skarbowe — podatki, obowiązujące własność nieruchomości, praktyczne wzory rachunkowe, oraz niezbędne pouczenia, jak należy o mawianą księgę prowadzić, wreszcie — samą księgę rachunkową.

Zatwierdzenie wzoru księgi uproszczonej rachunkowości dla nieruchomości budynkowych, wprowadzając jednolite normy rachunkowe wśród tej kategorii podatników, zarazem ustala pewne kryteria obiektywne przy wymiarze podatków od wymienionej własności.

## Wzrost udziału Gdyni w obrotach handlowych Polski

Procentowy udział Gdyni w ogólnym imporcie wynosił w okresie lat 1929 — 1933:

1929	4,0 proc.
1930	9,5 proc.
1931	19,0 proc.
1932	24,0 proc.
1933	29,5 proc.

W absolutnych cyfrach import przez Gdynię również wykazuje stały wzrost z wyjątkiem roku 1932, kiedy notowano spadek importu.

Procentowy udział Gdyni w ogólnym eksporcie Polski za tenże okres wynosił:

1929	11,0 proc.
1930	15,0 proc.
1931	23,4 proc.
1932	35,0 proc.
1933	38,0 proc.

W liczbach absolutnych tonażu ogólny eksport z Polski wykazuje stały spadek począwszy od 1929 roku, natomiast eksport przez Gdynię — stały wzrost, zahamowany w pewnym stopniu w ostatnich dwóch latach (1932 i 1933).

## Ogólnopolska konferencja prasowa

Wczoraj, we czwartek wieczorem od była się ogólnopolska konferencja prasowa, zwołana przez Państwowy Urząd Wychowania Fizycznego.

Na konferencję przybyli dziennikarze sportowi z całej Polski. Obrady zajął zastępca dyrektora PUWF ppłk. Engel, który w krótkim przemówieniu podniósł kwestię kontaktu PUWF'u z prasą sportową i podkreślił, że kontakt dotychczasowy był niedostateczny.

W imieniu zebranych dziennikarzy zabrał głos prezes Pol. Zw. Dziennikarzy i Publicystów Sportowych, red. W. Sikorski, który w imieniu Związku podziękował PUWF'owi za nawiązanie bezpośredniego kontaktu z prasą i wyraził nadzieję, że kontakt ten podtrzymywany będzie w formie bezpośredniej i nadal.

Odpowiedział ppłk. Engel, dziękując dziennikarzom za przybycie na konferencję w tak licznej grupie, poczem przystąpiono do porządku obrad.

Wczorajszy pierwszy dzień konferencji ograniczył się do sprawozdań referatów o pracach PZWF. Sprawozdania ujęte zostały w formę referatów dotyczących poszczególnych działów prac.

Referaty wygłosił: mjr. Sekunda — a) szkolenie instruktorów i trenerów, b) obozy i kursy,

inż. Kuchar — budownictwo urządzeń sportowych, kpt. dr. Rettinger — Opieka lekarska.

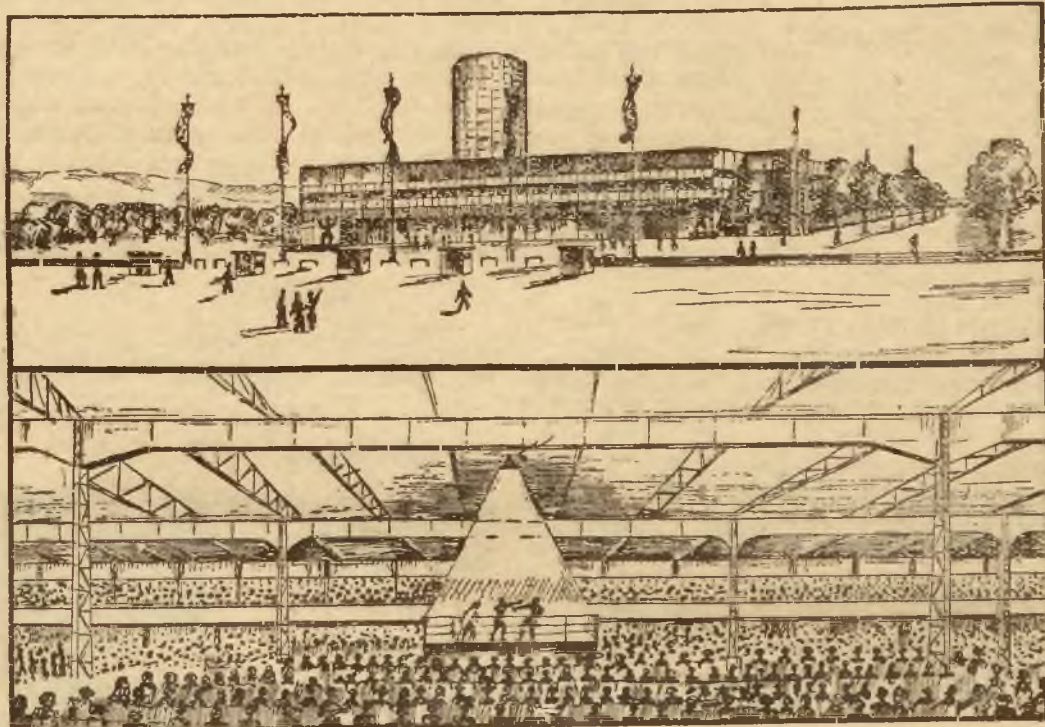
p. Miłobędzka — wychowanie fizyczne kobiet i dzieci, p. Lange — współpracownicy z Komitetu m. W. F., kpt. Ilkowski — wychowanie fizyczne na emigracji,

red. Włodarkiewicz — propaganda sportu i wych. fizycznego, kpt. Kurletto — wychowanie fizyczne w Związku Strzeleckim.

W referatach opracowanych wyczerpująco, referenci dali dokładny obraz dotychczasowej działalności PUWF na poszczególnych terenach pracy.

# W terenie i na torach

## Budowa hali na spotkanie bokerskie Hamrs—Schmelling



Hala sportowa w Hamburgu budowana na 10 marca br., w którym to dniu odbędzie się rozstrzygające o mistrzostwo świata spotkanie między Hamrsem (U. S. A.) a Schmellingiem (Niemcy).

## BÓJ O MISTRZOSTWA SZKOLNE

Wyniki przedpołudniowe: Lwów — Wilno 2:0 (0:0), Kraków — Poznań 4:1 (3:1)

Od dwóch dni Wilno sportowe żyje pod znakiem wielkiego turnieju zimowego zorganizowanego o mistrzostwo Polski przez Kuratorium Wileńskie. Spotykam na ulicy swego znajomego, członka jednego z miejscowych klubów sportowych.

— Czy widziałeś już jak ci sztabacy rzną w hokeja?

— No słyszeć to słyszałem, ale...

— W takim razie kłdziemy.

Posłisimy.

Już od redakcji „Słowa” dolatują nas tubalne dźwięki jakiejś muzyki. To umieszczony na lodzie gigantofon wygrywa rozmaite tangi i walce.

Za chwilę jesteśmy już w parku im. gen. Żeligowskiego. Piękny ten i znany Wilno park zamienił się tym razem w prawdziwy obóz zimowy.

Boisko, korty, ścieżki, aleje — wszystko to pokryte zostało taflą lodową. Pod tym względem cały park podzielono na kilka części. Jest tam miejsce do jazdy figurowej, tor w kształcie dużego koła do jazdy szybkiej no i oczywiście specjalne boisko do zawodów hokejowych.

W tej właśnie chwili odbywa się tam spotkanie pomiędzy zespołami Lwowa i Wilna. Za chwilę jesteśmy na miejscu i obserwujemy grę.

Widzianie wystąpił w następującym składzie:

Czyżyk (bramkarz), Cześnicki, Staniewicz, Sierdziukow, Młkda, Ratman, Ginter i Fonka. Chłopcy ci są uczniami Szkoły Handlowej i Technicznej.

Inne zakłady średnie w reprezentacji tej swoich przedstawicieli nie posładała a szkoda. Czyż doprawdy służyć się i grać w hokeja umieją tylko o w tych dwóch zakładach?

Ale do rzeczy.

Gra tym razem jest mimo tych

dwóch, poza Krakowem, najlepszych w turnieju drużyn mało ciekawa. Obie strony nie wychodzą poza przeciętną normę średnich łyżwiarzy. Ostatecznie spotkanie to kończy się wygraną Lwowa w stosunku 2:0, 0:0. Niezadługo ma się rozpocząć drugie spotkanie przedpołudniowe, przewidziane przez program dnia pomiędzy reprezentacją Krakowa a Poznania.

Idziemy tymczasem w centrum owe go koła, gdzie się śliza każdy, kto tylko zdołał nabyć bilet i wejść do parku. Pełno tam życia, gwaru i śmiechu a nad wszystkim dominuje działa.

Tej wszędzie jest pełno. Wszystkie to rozpromienione, śmiejąc się i dowiekując pędzi na tyżwach we wszystkie strony.

Podobno wielu z tych źle ubranych, lecz zaopatrzonych w łyżwy chłopców kręci się po lodzie już od samego rana. Nie mają nawet kilku groszy na zapłatę biletu. Dlatego miast drogą normalną przez bramę koło kasy, wołają oni przedostawać się do parku przez płot. Tak opowiadają stróż i ci którzy polewają lód, a dla mnie stało się zrozumiałe dlaczego ci chłopcy tak skrzętnie unikają spotkania z dozorcami. Zresztą niechby tak pan próbował ich złapać i wyrzucić za bramę.

Szkoda tatyl!

Wiele również młodszych dzieci przychodzi w towarzystwie rodziców. — Wówczas rodzice siedzą na otaczających lód ławkach a dzieci się ślizgają.

Jakaś pani prowadzi po lodzie dziewczynkę. Dziecko ma na nogach łyżwy, lecz co chwilę traci równowagę. Trwa to już parę minut. Wreszcie pani i owa dziewczynka padają z krzykiem na lód a publiczność się śmieje. Na szczęście wypadki takie nie pociągają smutnych następstw.

## Kalbarczyk i Dobrzyński na mistrzostwach akademickich świata

Komisja sportowa warszawskiego AZS zdecydowała wystąpić na Zimowe Mistrzostwa Akademickie w St. Moritz (4 — 10 lutego

rb.) dwóch swoich zawodników w jeździe szybkiej na lodzie: Kalbarczyka i Dobrzyńskiego.

## Thunberg w Warszawie

Jak się dowiadujemy, na dzień 9 i 10 lutego rb. projektowany jest start Thunberga, najlepszego łyżwiarza w jeździe szybkiej, na torze lodowym w Warszawie.

Znakomity zawodnik fiński przyszedł już swój start. Obecnie uzgadniane są jedynie szczegóły natury finansowej.

## Winnipeg Monarchs coraz bliżej Polski

Wszędzie i wszystkich gromią jak chcą

WIEDEN. Kanadyjska drużyna hokeja lodowego Winnipeg Monarchs pokonała w Wiedniu reprezentację Austrii 6:0 (2:0, 1:0, 3:0).

BUKARESZT. Kanadyjczycy „Winnipeg Monarchs” pokonali w Bukareszcie miejscowy Telefonclub 14:1.

## Ekspedycja łyżwiarska na międzynarodowe mistrzostwa Niemiec

W czasie międzynarodowych zimowych mistrzostw Niemiec, które rozegrane zostaną w dniach 18 bm. — 3 lutego, odbędzie się międzypaństwowy mecz w jeździe szybkiej na lodzie Polska — Niemcy. w Garmisch - Partenkirchen.

Reprezentacja Polski składać się będzie z 5 łyżwiarzy, ew. z 4 łyżwiarzy i jednej łyżwiarki, co zależy od decyzji organizatorów.

skład reprezentacji wejdą prawdopodobnie: Kalbarczyk, Michałak, Lisiecki, i Dziecioł. Co do Dobrzyńskiego, który odbywa służbę wojskową i dotąd nie trenował — wyjazd jest wątpliwy. Na czele ekspedycji pojedzie urzędujący prezes P.Z. znakomity łyżwiarz i działacz, p. E. Nehring. łyżwiarze figurowi do Garmisch nie pojadą.

## Nowy światowy rekord kobiety w pływaniu



Młoda Niemka Hanni Hoelzner ustanowiła nowy rekord światowy w pływaniu na piersiach na 200 jardów przebywając tę przestrzeń w 2:48,4 poprawiając dotychczasowy rekord o 1,1 sekundy.

## NIEDZIELNE MECZE HOKEJOWE O MISTRZOSTWO POLSKI

W nadchodzącą niedzielę rozegrane zostaną następujące spotkania w hokeju lodowym w puli finałowej mistrzostwo Polski: Cracovia — Pogoń w Krakowie, Warszawianka — Czarni w Warszawie, Lechia — Krylnickie T. H. we Lwowie.

Czwarty mecz w Poznaniu prawdopodobnie nie dojdzie do skutku, gdyż w najbliższą sobotę i niedzielę grać ma w Poznaniu niemiecki zespół — Brandenburger H. C.

## MIEDZYNARODOWY TURNIEJ HOKEJOWY W KRYNICY

W dniach 2—10 lutego br., odbędzie się w Krynicy „święto zimy”. W ramach święta zarezerwowano cztery dni na turniej hokejowy.

W turnieju wezmą udział cztery drużyny polskie oraz dwa zespoły zagraniczne. Decyzja co do tych zespołów nastąpi w Davos w czasie mistrzostw świata. Istnieje możliwość, że na turniej krynicki zaproszony zostanie zespół kanadyjski, Winnipeg Monarchs.

## Z wydawnictw

„Rocznik Statystyczny Gdyni. 1933 — 1934” — wydany został przez Komisariat Rządu w Gdyni pod redakcją B. Polkowskiego. Stanowi pierwszą próbę ujęcia w jedną całość statystyki Gdyni, — którą to próbę należy uznać za wysoce udaną. Na całość wydawnictwa składa się 23 działów statystycznych, ilustrowanych syntetycznymi wykresami. Materiał statystyczny — obfity, ujęty w odpowiednie zestawienia ułatwiające wykorzystanie.

„Rolnictwo”, tom IV, zeszyt 2 — zawiera następujące artykuły: Dr. Cz. Strzeszewski — „Wstęp do programu regionalnego” Prof. B. Bruckus — „Polityka agrarna Niemiec a narodowy socjalizm”, W. Świerżewski — „Nowy ustrój wsi niemieckiej”, Dr. T. Plich — „Polsko — niemiecki układ towarowy” oraz M. Wierusz — „Kowalski — „Nowe tory akcji finansowo — rolnej”.

W dziale „Konjunktury rolniczej” za mieszczony jest artykuł St. Skwarczyńskiego „Spęd hydła rogatego na 6 najwięcej targowicach w Polsce” oraz Prof. dr. St. Schmidta — „Wnioski ze spisów trzody o rozmiarach falowania pogłowia”.

W drugiej części zeszytu znajduje się, jak zwykle, przegląd działalności władz, przegląd piśmiennictwa oraz materiały statystyczne.

## WIEDZA WARSZAWSKA

Z dnia 11 stycznia 1935 r.

### WALUTY:

Belgia	124,00 — 124,31 — 123,69.
Berlin	212,60 — 213,60 — 211,60.
Gdańsk	172,85 — 173,23 — 172,42.
Holandja	357,90 — 358,80 — 357,00.
Londyn	25,96 — 26,09 — 25,83.
Kabel	5,28 1/8 — 5,31 1/8 — 5,25 1/8
Paryż	34,93 — 35,02 — 34,85.
Praga	22,11 — 22,16 — 22,06.
Szwajcaria	171,51 — 171,94 — 171,08.
Włochy	45,32 — 45,44 — 45,20.

Tendencja niejednorodna.

### AKCJE:

Bank Polski	97,75 — 98,00.
Lilpop	10,10.
Norblin	35,00.
Starachowice	13,25.
Haberbusch	40,50.

Tendencja mocniejsza.

### PAPIERY PROCENTOWE:

Budowlana	46,50 — 46,75.
Investycyjna	116,25.
Investycyjna serjyna	117,25.
Konwersyjna	66,00 — 65,50.
Kolejowa	61,00.
Dolarowa	74,50.
Stabilizacyjna	70,00 — 70,38 (drobne)
70,50 — 70,75).	
Listy ziemskie	52,75.

Tendencja przeważnie mocniejsza.



## WALNE ZEBRANIE WILEŃSKIEGO OKRĘGU POLSKIEGO ZWIĄZKU PŁYWACKIEGO

Walne Zebranie Wil. Okręgu Polskiego Związku Pływackiego odbędzie się w niedzielę 13 stycznia o godz. 9.30 przedpoł. w lokalu A. Z. S. przy ul. Świętojańskiej.

### WYNIK ZAPROTESTOWANEGO MECZU

Protest hokeistów AZS'u poznańskie go, zgłoszony w związku z meczem rozegranym z Legią, rozpatrywany był przez zarząd PZHL.

Zarząd PZHL postanowił wspominać mecz unieważnić, a sędziego tego spotkania, p. Zebrowskiego, zawiesić do czasu rozpatrzenia sprawy.

### DELEGACI POLSKI NA MIĘDZYNAR. KONGRESIE HOKEJOWYM

W czasie mistrzostw hokejowych świata odbędzie się w Davos międzynarodowy kongres hokeja lodowego.

W kongresie z ramienia Pol. Zw. Hokeja Lodowego udział wezmą obaj kierownicy naszej reprezentacji na mistrzostwa pp. Chrzanowski i Sachs.

### U nas i gdzieindziej

W dniu 24 lutego br. odbędzie się w Warszawie doroczne walne zgromadzenie Pol. Zw. Pływackiego.

Zarząd PZLT otrzymał pismo od Węgierskiego Związku w sprawie kontynuowania corocznych spotkań Polska — Węgry w tenisie. Spotkania te przerwane były w r. ub. wskutek braku terminów.

Zarząd PZLT zaaprobował propozycję Węgrów, przystępując do rozgrywania w nadchodzącym sezonie dwa spotkania z reprezentacją Węgier: jedno w Polsce (prawdopodobnie w Katowicach), drugie — na Węgrzech.

Jak już donosiliśmy, zarząd PZLT zdecydował wysłać w drugiej połowie lutego na 4—5 tygodniowy trening na Riwierę czterech czołowych naszych tenisistów: Tłoczyńskiego, Hebdę, Witmana i Tarłowskiego.

Specjalna uwaga ma być zwrócona na trening dubla: Tłoczyński — Hebda.

LONDYN. W Londynie hokeiści czechy LTC Praga zremisowali w meczu o puchar Europy z zespołem Wembley Canadians 1:1.

Nadmieniamy, że Wembley Canadians nie jest drużyną kanadyjską, lecz angielską, w której grają Kanadyjczycy, przebywający w Anglii.

MOSKWA. W miejscowości Gorkij (Niżnij Nowogrod) przy 30 stopniowym mrozie odbyły się zawody łyżwiarzów z udziałem Norwęgów Engnestangena i Staksrud. W biegu na 500 mtr. — zwyciężyli Norwegowie przed mistrzem ZSRR Lebediewem. Na 1500 mtr. zwyciężył Engnestangen w 2 min. 32,4 s., przed Staksrudem — 2 min. 33,8 sek. — przed Muraszowem 5 min. 30,5 sek. i Engnestangerem — 5 min. 31,7 sek.

### Bracia Adamowicze przed Sądem



Znani nasi lotnicy transoceaniczni Bracia Adamowicze staną wkrótce przed sądem amerykańskim za uchylanie się od płacenia podatku za produkowanie alkoholu.

## Konkurs na nowe le z życia NAUCZYCIELSTWA

Przypominamy P. T. nauczycielom, że termin nadsyłania prac na konkurs, ogłoszony przez nasze pismo dnia 4 sierpnia r. ub., upływa w dniu 15 stycznia 1935 r. Szczegóły i warunki konkursu mogą znaleźć uczestnicy konkursu w Nr. 1 „Spraw Nauczycielskich” (wrzesień 1934 r.)

Nagroda, która nie może ulec podziałowi, wynosi za najlepszą nowelę zł. 300. — Sąd konkursowy ukonstytuował się w składzie następującym:

P. P. poseł St. Mackiewicz (przewodniczący), L. Łyszczyk, M. Matuszkiewicz (delegaci Okr. Wil. Z.N.P.) dr. W. Charkiewicz i J. Wyszomirski.

## Trzeci dzień zimowych zawodów konnych w Zakopanem

ZAKOPANE. W trzecim dniu zimowych zawodów konnych odbyły się w Zakopanem dwa konkursy hipiczne. W konkursie szybkości panów startowały 53 konie. Warunki konkursu 12 przeszkód wysokości około 1,30, szerokości 4 m. Zwyciężył por. Orłiszewski z 1 p. szwoleżerów na Okręcie, — przed płk. Prażmowski, dowódcą 17 pułku ułanów na Yoju i mjr. Lewickim z GISZ na Kikimorze.

### O mistrzostwo Polski w koszykówce panów

W niedzielę nadchodzącą odbędzie się w Przemyślu turniej finałowy w koszykówce panów i zimowe mistrzostwo Polski.

W turnieju startuje 8 zespołów, w

też liczbie 7 mistrzów okręgowych: — Crocovia, IKP Łódź, KPW Poznań. Dror Lwów, Polonia Warszawa, Strzelec Bystra Śląsk, AZS Wilno, a poza tym mistrz Przemyśla

### Mistrzostwa Warszawy w jeździe szybkiej na lodzie

Mistrzostwa stolicy w jeździe szybkiej na lodzie rozegrane zostaną w dniach 19 i 20 bm. na torze Polonii przy ul. Konwiktorskiej.

### Ostatnie wiadomości sportowe

## Dalsze rozgrywki hokejowe w ogólnopolskich zawodach międzyszkolnych

W uzupełnieniu wiadomości z przebiegu dzisiejszych rozgrywek hokejowych podajemy wyniki popołudniowe:

Kraków — Wilno 6:1 (4:0, 2:1)  
Lwów — Łuck 1:1 (0:1, 1:0)  
Warszawa — Poznań 2:0 (1:0, 1:0)

Jak podawaliśmy, każde spotkanie rozgrywane jest w dwóch tercjach.

### ZAWODY W JEJEDZIE FIGUROWEJ

W czwartek i piątek odbyły się konkursy w jeździe figurowej, a także w t. zw. jeździe szkolnej. Dotychczasowe wyniki są następujące:

#### Wyniki indywidualne:

Panowie:  
1) Sobota Adam (Lwów) 11,5 pkt.  
2) Zawadzki Andrzej (Warszawa) 11,2  
3) Mysowski Sergiusz (Wilno) 10,9

4) Nawrot Tadeusz (Lublin) 10,3  
5) Roeder Jan (Kraków) 10.  
6) Michałowski Witold (Łuck) 9  
7) Grząska Jan 2,5

#### Panie:

1) Karczewska Krystyna (Warszawa) 10,7 pkt.  
2) Mięsiwiewna Olga (Kraków) 9,3  
3) Pułłowska Janina (Wilno) 5,5  
4) Samborzewska Danuta 4,7  
5) Lipińska Zofia 2,5

Wyniki zespołowe przedstawiają się dotychczas następująco:

1) Warszawa 21,9  
2) Kraków 19,3  
3) Wilno 16,4  
4) Lwów 16,2  
5) Lublin 10,3  
6) Łuck 5,8  
7) Poznań 2,5

## Nowe podręczniki sportowe

„HOKEJ NA LODZIE”. Zwiększając się z roku na rok zainteresowanie sportem hokejowym, rosnąca z rokiem każdym liczba osób, uprawiających hokej na lodzie wskazują, iż sport ten w krótkim stosunkowo czasie stał się najpopularniejszym zimowym sportem zespołowym.

Odnoszone od szeregu lat na terenie międzynarodowym zwycięstwa przez reprezentacyjną drużynę polską z jednej strony, a widowiskowo — sportowe zalety tej gry z drugiej, przyczyniły się wcale do tego, że wszystkie bez wyjątku dzielnice naszego kraju wykazują w ostatnich latach wzmożone zainteresowanie się tym rodzajem sportu.

Brak nam było jednak literatury sportowej omawiającej hokeja na lodzie. Obecnie dzięki inicjatywie Głównej Księgarni Wojskowej miłośnicy tego najpiękniejszego sportu zimowego doczekali się odpowiedniej lektury. Jest nią podręcznik p. t. „Hokej na lodzie” (Cena 2 zł. 80 gr.) napisany przez b. reprezentanta Polski i kapitana polskiej drużyny olimpijskiej p. Włodzimierza „Hokej na lodzie” stanowi jedyny fachowo i dostęпно opracowany podręcznik, barwnie ilustrujący historię hokeja na lodzie.

Począwszy od wstępu autor stopniowo przechodzi do historii hokeja kanadyjskiego, jego rozwoju w Polsce, podając pierwsze pionierów hokejowych. Następnie fachowo ujęte są sprawy: urządzania boisk i oporządzenia.

Skończy szeroko potraktowany jest dział obejmujący technikę i taktykę gry w którym z największą dokładnością podane są: sposoby jazdy, wymagane specjalnie przy hokeju, prowadzenie krążka, technika strzału oraz właściwe zachowanie się graczy.

Książka kończy się zaprawą hokejową.

Do „Hokeja na lodzie” dołączona jest część oficjalna, obejmująca regulamin sportowy Polskiego Związku Hokeja na lodzie oraz Międzynarodowe Prawidła gry.

„Hokej na lodzie” jest doskonałym podręcznikiem, mogącym oddać duże usługi zarówno graczowi, sędziemu, jak i laikowi.

Zasady łyżwiarstwa — NEHRING EDWARD. Główna Księgarnia Wojskowa. Warszawa, 1934. — Cena zł. 2,80. Popularna i tania Biblioteczka Sportowa Głównej Księgarni Wojskowej znowu wypuściła nowy podręcznik sportowy, który zainteresuje wszystkich łyżwiarzy.

W książce tej autor, znany łyżwiarz i działacz sportowy, w krótkim ujęciu daje całościowy łyżwiarstwa, a więc kolejno omawia: sprzęt i ubiór łyżwiarzy, naukę jazdy na łyżwach w ogóle, jazdę szybką (wysięgową), jazdę figurkową, urządzanie lodowisk, wreszcie urządzanie i prowadzenie zawodów łyżwiarzów.

W poszczególnych swych działach książka wykracza daleko poza ramy przyjętego w podobnych wydawnictwach szablonu.

Wysięgowcy, poza szczegółowym opisem techniki jazdy stylowej, znajdują w niej nadto cenne wskazówki, dotyczące zaprawy, według wzorów norweskich i fińskich.

### URZĘDOWA CEDULA GIELDY ZBOŻOWO - TOWAROWEJ I LNIARSKIEJ W WILNIE.

Dnia 11 stycznia 1935 r.

Ceny za towar średniej handlowej jakości, parytet Wilno. Ziemiopłody — w ładunkach wagonowych, mąka i otręby — w mniejszych ilościach.

W złotych za 1 q. (100 kg.).

CENY TRANZAKCYJNE:  
Owies I standard 490 g/l — 13,30.  
Mąka pszenna gat. I-C — 28,75 — 29,25.

Mąka pszenna gat. II-E — 25,50.  
Mąka żytnia do 55% — 23,50.  
Mąka żytnia do 65% — 19,50.

CENY ORIENTACYJNE:  
Żyto I standard 700 g/l — 14,50 — 15,00.

Żyto II standard 670 g/l — 12,75 — 13,25.  
Pszonika I standard 745 g/l — 17,25 — 18,25.

Pszonika II standard 720 g/l — 16,50 — 17,00.

Owies I standard 490 g/l — 13,25 — 13,75.  
Owies II standard 470 g/l — 12,00 — 12,50.

Jęczmień I standard 655 g/l (kaszany) — 15,50 — 16,50.

## CASINO

[Film nad filary]

„WYSPA SKARBÓW”  
W rol. pl.: Wallace Beery, Jackie Copper, Lionel Barrymore i Lewis Stone.  
Najwspanialsza obsada jaką kiedykolwiek zebrano razem, realizuje najba dziej sensacyjną przygodę wszystkich czasów. Nadprogram: Aktoalja.  
Seanse: 4, 6, 8 i 10 w. Sala dobrze ogrzana.

## HELIOS

Polećna rewel. film prod. 1935 r. sowieckiego reżys. FEJERA  
O ZEP A. P. T. 99  
Nowe w kompozycji filmowej. Nadprogram: Dodatki. Sala dobrze ogrzana.

AMOK  
w/g noweli Stefana Zweiga  
Buat krwi i zniszczeń!  
Triumf czar życia! W roli podwójnej: INKYSZYNIOW ora: b. akt. kat. „Ordynans” MARCELLE CHANTAL.  
Początek o godz. 4-ej.

## PAN

SALA DOBRZE OGRZANA. Dziś SUKCES POLSKI, Najpoleźniejsz zespół artystów polskich JARACZ, Nakoneczna, STĘPOWSKI SYM, WALTER, ZELWERO-WICZ, Sielicki, Macherska i art. Teatru Stanisławskiego B. Sielicki

MŁOŚĆ MATURZYSTKI w filmie „PRZEBUDZENIE”  
Nadprogr. Rewelac. Dodatki pośw. trad. BOŻEGO NARODZENIA w Polsce Francji, na Węgrze h oraz najnowy FOX. Początek o 4-ej

## REWJA

Balkon 40 gr. Dni nowy program komedii, humoru, sentymentu i tańca p. t.

„RAZ SIĘ ŻYJE”  
Nasze przeboje: Carola, Mandaryn, F. Sztajerek, Grant to dolar i t. d.  
Codziennie 2 przedstawienia o g. 5.30 i 8 ej. W niedzielę 3 przedstawienia o 4, 6.30 i 9 ej. Szczegóły w afiszach.

## Willa

siedmiopokojowa z wygodami z placem vis-a-vis dworca kolejowego w Podrozdzie nad brzegiem Jezmiany DO SPRZEDANIA.  
Tamże domek trzypokojowy z kuchnią. Bliższe informacje: rtm. Stanisław Żukowski, Podrozdzie.

Jęczmień II standard 625 g/l (kaszany) — 14,75 — 15,50.  
Mąka pszenna gat. II-E — 25,25 — 26,25.  
Mąka pszenna gat. III-A — 17,00 — 17,50.  
Mąka pszenna gat. III-B — 12,00 — 12,50.  
Mąka żytnia do 55% — 23,50 — 24,00.  
Mąka żytnia do 65% — 19,50 — 20,00.  
Mąka żytnia siłkowa — 15,50 — 16,00.  
Mąka żytnia razowa — 16,00 — 16,50.  
Mąka żytnia do 82% (typ wojskowy) — 17,50 — 18,00.  
Otręby żytnie przemiał standardowy — 7,50 — 8,00.  
Otręby pszenne mialkie przem. stand. — 10,00 — 10,50.  
Gryka I standard 630 g/l — 14,00 — 14,50.  
Gryka II standard 600 g/l — 13,50 — 14,00.  
Peluska — 22,50 — 23,50.  
Wyka — 20,50 — 21,50.  
Łubin niebieski — 6,25 — 7,00.  
Siano — 8,00 — 8,50.  
Stoma — 5,00 — 6,00.  
Siemię lniane b. 90% f-co stacja załad. — 45,50 — 46,50.  
Len czesany Horodziej b. I sk. 303.10 — 2,340,00 — 2,380,00.  
Targaniec gat. I — 1,140,00 — 1,180,00.  
Len standardyzowany: basis I sk. 216,50 za 1.000 kg. f-co st. załadowania: trzepyany Wołożyn — 1,560,00 — 1,600,00.  
trzepyany Miory — 1,470,00 — 1,510,00.  
trzepyany Trahy — 1,560,00 — 1,600,00.  
trzepyany Horodziej — 1,830,00 — 1,800,70.

WARSZAWA.

Niedziela, 13 stycznia.  
9,00 Sygnał czasu i pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”. 9,07 Gimnastyka. 9,22 Muzyka z płyt. 9,30 Dziennik poranny. 9,40 D. c. muzyki z płyt. 9,50 Chwilka pań domu. 10,05 Transmisja nabożeństwa z Poznania. Po nabożeństwie muzyka religijna z płyt. 11,57 Sygnał czasu. 12,00 Hejnał z Krakowa. 12,03 Wiadom. meteor. 12,05 Przegląd teatralny. 12,15 Poranek muzyczny z Filharmonii Warszawskiej, poświęcony muzyce polskiej. 14,00 Muzyka lekka z płyt. 14,10 Transmisja z Wilna „Zimowe mistrzostwo młodzieży szkolnej”. 14,40 Płyty. 14,55 Skrzynka pocztowa. 15,00 „Zew ziemi” — feljton wiejski — wygł. p. Maria Radziwińska, tr. ze Lwowa. 15,15 Płyty. 15,25 Przegląd rynek produktów rolnych. 15,35 Płyty. 15,45 Pogadanka rolnicza. 16,00 „Rywał” — fragment z powieści J. W. Sniawskiego „Ogień w pirytach”. 16,20 Recital śpiewaczy Adetiny Korynto — Czapskiej. 16,45 „Zyciorys Lisa „Kuli” — pogadanka dla dzieci starszych — wygł. p. J. Kaden Bandrowski. 17,00 Muzyka do tańca w wykonaniu kapeli ludowej Suchockiego i Dzierżanowskiego. Wodzień i przyspięwki — Andrzej Bogucki. 17,50 O książce „Ruch regionalistyczny w Europie” — odczyt z cyklu „Książka i wiedza” — wygł. p. Jerzy Orda, tr. z Wilna. 18,00 „Teatr Wyobraźni” — nadaje słuchowisko p. t. „Dziwny sen pana Łukasza”, tr. z Poznania. 18,45 Odczyt z cyklu „Życie młodzieży”. 19,00 Muzyka lekka w wykonaniu orkiestry P. R. pod dyr. St. Nawrota z udziałem Jana Żyńskiego (fort.). 19,45 Odczytanie programu na dzień następny. 19,50 Feljton aktualny. 20,00 Koncert wieczorny. 20,45 Dziennik wieczorny. 20,55 „Jak pracujemy w Polsce”. 21,00 „Na wesolej iwojskiej fali”. 11,30 Wiadomości sportowe 21,45 Skrzynka pocztowa techniczna. 22,00 Koncert reklamowy. 22,15 Obrazek słuchowskiowy p. t. „Świat się zmieni” — B. Winawera. 22,15 Muzyka taneczna z rest. „Bristol”. 23,00 Wiad. meteor. 23,05 D. c. muzyki tanecznej z rest. hotelu „Bristol”.

### CENY NABIAŁU I JAJ

według notowań Związku Spółdzielni Mleczarskich i Jajczarskich, Oddział w Wilnie. z dnia 11 stycznia 1935 r.

Masło na 1 kg. w zł.

Wyborowo hurt detal 2,30 2,60  
Stołowo 2,10 2,40  
Solone 2,10 2,40

Sery za 1 kg. w zł.

Nowogrodzki hurt detal 2,20 2,80  
Lechicki 2,20 2,40  
Litewski 1,70 2,20

Jaja:

Nr. 1 — 7,80 za 60 szt., 0,14 za 1 szt.  
Nr. 2 — 2,70 za 60 szt., 0,13 za 1 szt.  
Nr. 3 — 6,60za 60 szt., 0,12 za 1 szt.

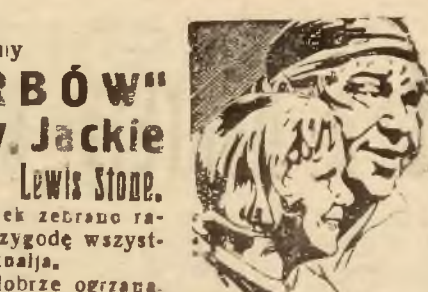
Programy radiowe

WILNO.

Sobota, dnia 12 stycznia 1935 roku.

6,45 Pieśń, muzyka, gimnastyka, muzyka, dziennik poranny, muzyka, chwilk pań domu.  
7,40 Program dzienny  
7,50 Koncert reklamowy  
7,55 — 8,00 Gielda rolnicza

11,57 Czas  
12,00 Hejnał  
12,03 Wiadomości meteorologiczne  
12,05 Przegląd prasy  
12,10 Muzyka lekka  
13,00 Dziennik południowy  
13,05 — 13,30 Muzyka żydowska  
15,30 Wiadomości eksportowe  
15,35 Codz. odcinek powieściowy  
15,45 Najnowsze nagrania  
16,30 Wesola audycja dla dzieci  
17,00 Koncert muzyki lekkiej  
17,50 Jakże będą nasze dzieci.  
18,10 Przegląd prasy rol. kraj.  
18,10 Tygodnik litewski  
18,15 Recital organowy  
18,45 Serce przemawia — reportaż  
19,00 Koncert chóru „Lutnia”



## Lekarze

Doktor BLUMOWICZ  
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe. Wielka 21, tel. 921. Przyjmuje od 9—1 i 3—8.

Dr. Janina PIOTROWICZ-JURCZENKOWA  
Ordynator Szpitala „Sawicz”. Choroby: skórne, weneryczne i moczopłciowe. Przyjmuje od godz. 5 do 7 wiecz. Wilno, Wileńska 34, II-gie piętro. Tel. 18-66.

Dr. Zygmunt KUOREWICZ  
choroby weneryczne — syfilis, skroś i moczopłciowe. Przyjmuje od godz. 6—1 i 3—8. Zamkowa 15. Tel. 19-60.

## Kupno i Sprzedaż

Akwarjum niewielkie kupię okazynie niedrogo. Oferty pod „Akwarjum” do Adm.

FILMOWY aparat projekcyjny dla celów szkolnych poszukiwany. Wyczerpujące oferty sub „Baby”.

FRAK nowsz go fasonu kupię okazynie. Oferty pod „Dobry stan” do Adm.

FUTRO damskie używane kupię bez pośredników. Oferty pod „Ciepło”.

PUDŁA czarnego kupię okazynie. Oferty dla „Emeryta”.

SPRZEDAM dom murowany o wolnem mieszkaniu, ul. Święciańska 19 b. Informacje: Witebska 11, Lachowicz.

WAGĘ dziesiętną niewielkich rozmiarów kupię okazynie. Oferty pod „Prywatnie”.

## Lokale

DO WYNAJĘCIA 3-pokojowe niedołe mieszkanie z wszelkimi wygodami ul. Dąbrowskiego 7.

DO WYNAJĘCIA: mieszkanie 5-pokojowe, słoneczne, suche, ze wszelkimi wygodami, świeżo elegancko odremontowane z ogródkiem — Artyleryjska nr. 8. (blisko centrum). Dozoros pokaże.

MIESZKANIE do wynajęcia 2 i 3 pokoje i kuchnia, ul. Białostocka Nr. 6, w byłej Kolonii Montwiłłowskiej.

MIESZKANIE do wynajęcia 5-pokoje z wygodami i balkonem na I piętrze, ul. Białostocka Nr. 6 w byłej Kolonii Montwiłłowskiej.

POKÓJ z utrzymaniem, b. ciepły i widny poszukiwany. Oferty dla „2 samotnych”.

## Nauka

FRANCUSKA udziela lekcji w zakresie wszystkich klas gimnazjum. Mickiewicza 22, m. 11 od 11—1 g.

SZKOŁA Powsz. i PRZEDSZKOLE „PROMIEN” — Wileńskiego 4 i filija na Zwierzyńcu Witoldowa 35-a — przyjmuje zapisy na drugie półrocz. Opłaty b. przystępne.

## Poszukują pracy

FACHOWY OGRODNIK Ekonom pracowity z doświadczeniem poszukuje posady od zaraz. Wileńskiego 8 A m. 5.

DŁUGOLETNIPIELEGNIAPKA skromnych wymagań, zajmie się domem, kuchnią. Zyguntowska 18 m. 12 od 1 do 7.

TECHNIK elektr. z ukończoną 4-letnią szkołą, dobrą praktyką — poszukuje odpowiedniego zajęcia. Łaskawe oferty pod „Referencje”

## Praca zaofiarow.

„DEKADA” Tegożdnik Akademicki poszukuje dwóch studentów — akwizytorów. Zgłaszać się: Mickiewicz 30—1, godz. 15.30—16.30.

## Różne

TAPCZANY-ŁÓŻKA, fotele, meble wyściełane, wszelkie roboty tapicerskie najsolidniej, najtaniej, najlepiej w firmie Gabala Niemiecka 2.

O UBRANKA, białe i obawie dla dzieci w wieku 10, 7, 5 lat prosi bezrobotny b. nauczyciel Adres w Redakcji dla S. J.